



WINKLER,
wicekanclerz Austrii, zajął
nieprzychylnie stanowisko
wobec rokowań handlo-
wych z Polską.

EXPRES

ILUSTROWANY



SZALJAPIN
sławny śpiewak rosyjski
obchodził w bieżącym ty-
godniu 60-lecie swych uro-
dzin.

Marsz japończyków na Dżehol

— „Dopóki wszyscy chińczycy nie padną na polu walki, Japonia nie zdobędzie Dżeholu!” — oświadczył gubernator chiński
Japonia przygotowuje się do obrony przed blokadą

Londyn, 27 lutego.
Foreign Office najkategoryczniej zaprzecza wiadomości, jakoby angielski minister spraw zagranicznych Simon poinformował miał Japonię, że rząd angielski nie ma zastrzeżeń co do zajęcia przez Japonię prowincji Dżehol, o ile wojska japońskie nie wyjdą poza jej granice.
Brytyjski urząd spraw zagranicznych nazywa tę wiadomość całkowicie nieprawdziwą.

Pekin, 27 lutego.
O przełęcz górską Baiszitsu, położoną na granicy Dżeholu, toczą się zacięte walki.

Ataki japońskie pozostają, pomimo swej gwałtowności, bez skutku, w szczególności miała uciec kawaleria japońska, zmuszona do wycofania się, pozostawiając wielu zabitych.

Pekin, 27 lutego.
Gubernator prowincji Dżehol oświadczył, że japończycy będą mogli opanować podległą mu prowincję dopiero wtedy, gdy wszyscy chińczycy padną na polach bitew.

Japończycy mogą zabić 10 chińczyków, tracąc sami jednego żołnierza, ale niech nie zapominają, że walczą obecnie z całym Chinami.

Zobaczmy, jak długo potrafią to czynić.

Tokjo, 27 lutego.
Z Kailu donoszą, że kawaleria japońska, pod dowództwem generała Moğu, posuwa się w dalszym ciągu w kierunku południowym.

Londyn, 27 lutego.
Jednomysłne stanowisko Ligi Narodów

Obniżka płac pracowników miejskich w Niemczech.

Berlin, 27 lutego.
(t) Z dniem 1 kwietnia wszystkie płace robotników oraz pracowników miejskich w Niemczech mają być zrównane z płacami pracowników państwowych. Płace zatem urzędników miejskich zostaną znacznie obniżone. W związku z powyższym istnieje obawa wybuchu strejku, albowiem robotnicy oraz urzędnicy miejscy nie godzą się na obniżkę poborów.

Wielki wzrost bezrobocia w Saksoni

Lipsk, 27 lutego.
Liczba bezrobotnych w Saksoni, doszła do nienotowanej dotychczas cyfry 724 tysięcy.

Stan zdrowia burmistrza Czermarka

Miami, 27 lutego.
W stanie zdrowia burmistrza Czermarka nastąpiła poprawa. Niestety, zachodzi obawa poważnych komplikacji płucnych.

Znowu zawieszenie niemieckiego dziennika komunistycznego

Berlin, 27 lutego.
Centralny organ partii komunistycznej „Rote Fahne” został ponownie do dnia 15 kwietnia r. b. zawieszony.

dów oraz Stanów Zjednoczonych w sprawie sytuacji na Dalekim Wschodzie wywołało, jak donoszą z Tokio, obrzymie zdenerwowanie w kołach japońskich.

Koła wojskowe w Japonii liczą się obecnie poważnie z tem, że transporty broni z zagranicy będą teraz uniemożli-

wione, zwłaszcza wobec znanego wniosku, który znaleźć się ma wkrótce w Izbie Gmin w sprawie zakazu wywozu broni na Daleki Wschód.

Jak wynika z enuncjacji japońskich, sztab generalny poczynił już energiczne kroki w celu uniezależnienia armii od dostaw zagranicznych. Japonia zamie-

rza rozbudować swój przemysł wojenny w najbliższym czasie. Na Korei oraz w Mandżurji rozpoczęta zostanie budowa wielkiej fabryki materiałów wojennych. Z dalszych zarządzeń rządu wynika, że Japonia zamierza zmobilizować cały naród dla odparcia ewentualnej blokady gospodarczej.

Krach bankowy w Ameryce rozszerza się

Debata nad moratorium bankowym dla całych Stanów Zjednoczonych. — Ford chce ratować zagrożone instytucje finansowe

Nowy Jork, 27 lutego.
Sprawa moratorium bankowego stanęła w całych Stanach Zjednoczonych na porządku dziennym. Stanowe ciała prawodawcze dwudziestu stanów debatuje nad zarządzeniami, uważanymi za konieczne, by przeciwstawić się kryzysowi.

W stanach Indiana, Missouri, Arkanzas i Wisconsin podpisano zarządzenia, upoważniające do ogłoszenia moratorium na czas kryzysu finansowego.

W stanach New Jersey, New York, Wermont, Iowa, Nebraska, zostały przyjęte ustawy zwiększające prawa władz

stanowych, celem okazania pomocy bankom i przyspieszenia ich organizacji.

Londyn, 27 lutego.
„Financial Times” ogłasza sensacyjny obraz sytuacji bankowej w Ameryce, stwierdzając, że w 13 stanach Stanów Zjednoczonych obecnie w tej, czy innej formie zarządzono ograniczenia wycofywania wkładów bankowych i stanowiących w istocie swojej moratorium.

Dotknęło to przedewszystkiem 13.000 banków publicznych, należących do systemu Federal Reserve, rozciąga się jednak obecnie i na banki prywatne, należące do systemu National Bank.

Nowa ustawa, ogłoszona w sobotę, daje rządowemu kontrolerowi bankowemu pełnomocnictwa do zamrożenia kapitałów 6700 banków, reprezentujących wkłady 17 miliardów dolarów. Obecnie ograniczenia dotyczą wszystkich 20.000 banków, jakie istnieją w Ameryce.

Zamknięcie wszystkich banków w stanie Maryland ze stolicą Baltimore na trzy dni od soboty do wtorku, dotknęło 205 banków reprezentujących wkłady w wysokości 800 milionów dolarów.

Zamknięcie banków pociągnęło za sobą zamknięcie giełdy baltimorskiej. — Dyrektor banku Baltimore Trust Comp stwierdził, że w jednym tylko dniu, w ub. piątek, wycofano z jednego banku posiadającego 19 filii w Baltimore wkładów na 6 milionów dolarów, a w ciągu tygodnia 13 milionów.

W stanie Michigan ograniczenia, jakie zaprowadzono, dotknęły 550 banków. Od 1 stycznia w Stanach Zjednoczonych uległo zamknięciu 348 banków, których wkłady wynoszą 195 milionów dolarów.

Waszyngton, 27 lutego.
Henryk Ford miał rzekomo złożyć 8,5 miliona, przeznaczając tę sumę na reorganizację First National and Guardian Banc. Of Commerce w Detroit.

Według pogłosek, rzekomo z miarodajnych źródeł, ma przeznaczyć na ten sam cel Reconstruction Finance Corporation 70 milionów, Federal Reserve Board — 20 milionów.

Do akcji stabilizacji stosunków bankowych w Detroit, mają się również przyczynić instytucje finansowe w New Jorku i Chicago sumą 20 milionów dolarów.

Przed uznaniem Sowietów przez Stany Zjednoczone.

Waszyngton, 27 lutego
(t) Zwolennicy uznania przez Stany Zjednoczone rządu sowieckiego podjęli obecnie nową akcję, aby zmusić Roosevelta do powzięcia ostatecznej decyzji w tej sprawie. A mianowicie do-

magać się oni będą wysłania specjalnej komisji wyposażonej w pełnomocnictwa. Komisja ta po zbadaniu na miejscu sytuacji ekonomicznej i politycznej ma natychmiast nawiązać rokowania z rządem moskiewskim.

Komuniści chcieli wywołać rewolucję w Chile, która miała ogarnąć całą południową Amerykę.

Paryż, 27 lutego.
Z Chili donoszą, że władze policyjne wpadły na ślad spisku komunistycznego zorganizowanego przez agitatorów komunistycznych, mających siedzibę w Monte Video. Prace przygotowawcze prowadzone już od dłuższego czasu miały doprowadzić do wybuchu jednocześnie w kilku punktach. Komuniści rozwi-

nać mieli szczególnie ożywioną działalność wśród żołnierzy.

Organizatorzy ruchu mieli nadzieję, że rewolucja, do jakiej zamierzali doprowadzić w Chile, ogarnie całą Amerykę Południową.

Władze policyjne dokonały szeregu aresztowań.

Wiadomości włoskie

O rzekomym tajnym układzie wojskowym „Małej Ententy”.

Rzym, 27 lutego
(t) Półoficjalny organ włoski „Giornale de Italia” chcąc osłabić wrażenie, jaka wywołała wiadomość o tajnym pakcie włosko - niemiecko - węgierskim ogłasza dziś wiadomość o zawarciu rzekomo tajnego układu wojskowego pomiędzy państwami małej ententy, skierowanego przeciwko Włochom i Węgom. Według tej wiadomości w razie gdyby Węgry pozostały neutralne na

wypadek ataku wojsk sowieckich na Rumunię, wojska małej ententy mają okupować całkowicie terytorjum Węgier. Poza to wymienione są jeszcze inne szczegóły rzekomej umowy wojskowej. Nie ulega wątpliwości, że wiadomość ta ogłoszona w obecnej chwili posiada charakter bomby skierowanej przeciwko polityce zbliżenia zarówno państw małej ententy między sobą jak i małej ententy z Francją.

Rodzina złożona z pięciu osób zginęła w płomieniach.

Bukareszt, 27 lutego
(t) W pewnej wsi w pobliżu Ploesti wybuchł ubiegłej nocy groźny pożar, w chacie wieśniaczej. Cały dom spłonął doszczętnie. Nad ranem znaleziono zwęglone zwłoki całej rodziny, złożonej z 5 osób. Pożar wybuchł wskutek wadliwego funkcjonowania pieca.

Gen. Górecki w Brukseli

Bruksela, 27 lutego.
Generał Górecki przybył dziś do Brukseli, jutro gen. Górecki udaje się do Antwerpii.

EXPRESS KRAKOWSKI I MAŁOPOLSKI

CENTRALNY ODDZIAŁ REDAKCYJNY I ADMINISTRACYJNY DLA CAŁEJ MAŁOPOLSKI: KRAKÓW, UL. PIJARSKA 4.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 171-50, ADMINISTRACJA Nr. 165-00, —

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 11—1 przed południem i od 5—7 wieczorem

ADMINISTRACJA (dział sprzedaży pisma) od 6 rano — 1 w połud. i od 4—7 wieczorem.

(dział inseratowy) od 9 rano — 1 w połud. i od 4—7 wieczorem.

ADRES TELEGRAFICZNY: „Express Dostawany“, Kraków.

KONTO P.K.O. Oddziału krakowskiego, Kraków 411-700

Krwawa awantura w Świątyniach Górnych

W Świątyniach Górnych, słynnych z wyrobu kłódek, miała wczoraj miejsce krwawa awantura.

Między Władysławem Walasem a Feliksem Drapielem doszło do bójki na tle porachunków osobistych, w wyniku której Drapieł zadał Walasowi szereg ciosów nożem w twarz i piersi.

Rannego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Drapielem zajęła się policja.

Strzelec oskarżony o niesubordynację

Przed sądem wojskowym w Krakowie stanął wczoraj strzelec 16 p. p. Franciszek Bartosik, oskarżony o niesubordynację. Oskarżony tłumaczył się, że był posłuszny, ponadto zaś że cierpi na ataki apoplektyczne. Wezwany w charakterze świadka sierżant Śmielarski, sanitariusz więzienia DOK V zaprzeczył, jakoby oskarżony miał ataki apopleksji.

W czasie składania tych zeznań Bartosik począł trząść głową, zsiniał, poczem padł na ziemię. Major dr. Nuckowski, przewodniczący trybunału oraz obrońca rzucili się oskarżonemu z pomocą. Wezwany lekarz dr. Gradzińska stwierdziła atak apoplektyczny, co odnotowano w protokole. Na wniosek obrońcy, adw. dr. Grzeszczyńskiego, odesłano Bartosika do szpitala, gdzie jeszcze będzie zbadany jego stan umysłowy.

POLSKIE SZLAKI TURYSTYCZNE.

W zrozumieniu braku literatury opisowej, naszych rejonów turystycznych ukazały się nakładem dyrekcji okręgowej kolei państwowych w Krakowie w czterech wydaniach wielobarwne mapy plastyczne krakowsko-sląskiego i wschodnio-karpacciego rejonu turystycznego.

Mapy te wykonane techniką rotografurową w opracowaniu znanego kartografa T. Zwolińskiego są koniecznym „Vademecum” każdego turysty. Przedstawiają szczegółową rzeźbę terenu, obejmując całą Rzeczpospolitą, obrazują rozmieszczenie miast, główne połączenia kolejowe i szlaki samochodowe.

Prócz swej wartości komunikacyjnej stanowią one pożądaną pomoc dydaktyczną, winne się więc znaleźć, nie tylko w rękach każdego turysty ale także i w zbiorach wszystkich instytucji szkolnych. Polecamy je jako pierwsze tego rodzaju poważne wydawnictwo w Polsce. Cena egzemplarza formatu 112/60 cm. 2 zł. 50 gr., formatu 70/50 cm. 1 zł. 50 gr. Mapy te można nabyć we wszystkich dyrekcjach kolejowych „Ruch” oraz w biurach P. B. P. „Orbis” i „Wagons Lits Cok”.

REPERTUAR TEATROW.

Teatr Miejski im. J. Słowackiego — o godz. 20-ej „Panowie nie lubią miłości”

REPERTUAR KIN.

ADRJA: — „Szary dom” (w roli gł. Wallace Beery)

APOLLO — „Jasnoloty sen” z Lilią Harvey

ATLANTIC — „Kochaj mnie dziś”

(Janette Mac Donald i Maurice Chevalier)

BAGATELA — „10-ty kochanek” (Anny Ondra)

PROMIEN: — „C. K. Feldmarszałek” (Vlasta Burian)

SŁONCE — „Afrka mówi” (w ol. gł. Chaplin i Cogan) i „Bezrobotny szklarz”

SWIT: — „C. K. Komenda serc” (Dolly Haas)

SZUKA: — „Ja w dzień — ty w nocy”

UCIECHA: — „Ludzie w hotelu” (Greta Garbo Lionel i John Barrymore, Joan Crawford, Lewis Stone, itd.)

WANDA: — „Boczna ulica”

DOM ŻOŁNIERZA: — „Pat i Patachon pośród ludożerców”

DZISIEJSZY DYŻUR NOCNY W APTEKACH W KRAKOWIE.

Ul. Grodzka 22 „Pod Złotym Słoniem”, tel. 102-03, pl. Matejki 3 „Pod Jagiellą”, tel. 156-11, ul. Wybickiego 1 „Nowowiejska”, tel. 156-10, ul. Rakowicka 12 „Pod Trzema Gwiazdami”, tel. 114-08, ul. Dietla 36 „Sternbacha”, tel. 147-64.

W Podgórzcu: Plac Zgody 18 „Pod Orłem” — tel. 165-77

Dozorca więzienny na ławie oskarżonych

Sąd skazał go na rok i 6 mies. więzienia

W lipcu ub. roku w więzieniu św. Michała odsiadywał karę więzienia niejaki Franciszek Siodlak. Pracował on w stolarni więziennej, której majstrem był dozorca Władysław Sarkiewicz, mieszkaniec Zabierzowa pod Krakowem.

Pewnego dnia spotkał on w pociągu brata Siodlaka, który prosił go o wręczenie bratu pewnej kwoty oraz tytoniu.

Sarkiewicz oddał jednak tylko tytoni, a pieniądze sobie zatrzymał. Gdy Sarkiewicz wyszedł z więzienia, zameldował o tem naczelnikowi więzienia Bauerowi.

Sarkiewicz stanął wczoraj przed są-

dem. Tłumaczył się, że padł ofiarą szantażu ze strony więźniów, którzy go nie lubili. Świadczeni zeznawali na niekorzyść oskarżonego. Obrońca oskarżonego wniosł o umorzenie sprawy, dowodząc że niema mowy o przestępstwie urzędnika, albowiem Sarkiewicz nie miał prawa brać pieniędzy, a gdy je wziął to tylko prywatnie jako znajomy. Ponadto przyjmowanie pieniędzy dla więźniów jest wzbronione, nie może więc być mowy o przestępstwie. Mimo to sędzia dr. Janicki skazał oskarżonego na półtora roku więzienia z zawieszaniem wykonania kary na trzy lata. Obrońca adw. dr. Knoebel zapowiedział natychmiastową apelację.

Groźny bandyta przed sądem krakowskim

Brał on udział w dwóch włamaniach do plebanji

Przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie, stanął 28-letni Stanisław Jamróg, oskarżony o to, że wraz z drugim bandytą, Michałem Warzechą, dokonał w maju 1930 roku dwóch napadów bandyckich, a mianowicie na plebanję ks. Kazimierza Kozaka w Domasłowicach, któremu zrabował zegarek oraz większą ilość monet polskich i obcych, wartości 600 zł. oraz na plebanję ks. Bryji, któremu zrabowali przedmioty wartości 250 zł.

Rozprawa wczorajsza rozpoczęła się dopiero o godz. 4 popoł., gdyż Jamróg

przywieziony został z więzienia w Tarnowskich Górach.

Po przesłuchaniu kilku świadków, sprawę odroczone do dnia następnego. Kompletowi sędziowskiemu przewodniczył s. o. dr. Pilarski, wotowali s. o. dr. Solecki i dr. Partyka. Oskarżał prok. dr. Stawarski. Bronił z urzędu adw. dr. Pozowski. W pierwszej instancji skazani zostali: Jamróg i Warzecha po 12 lat ciężkiego więzienia, jednak Jamróg apelował, a sąd najwyższy nakazał ponowne przeprowadzenie rozprawy.

Kasjarze w lokalu T.S.L. w Krakowie

Jednego z włamywaczy ujęto

W niedzielę wieczorem około godz. 10-ej wieczorem woźny domu przy ul. św. Anny 5, Józef Opido, zamknawszy bramę wszedł na czwarte piętro. Przechodząc obok lokalu zarządu Towarzystwa Szkoły Ludowej usłyszał podejrzane szmery.

Ponieważ drzwi były otwarte, Opido wszedł do wnętrza, gdzie ujrzał manipulujących przy położonej na podłodze kasie Vertheimowskiej czterech włamywaczy.

Kasjarze na widok intruza rzucili się na niego, przyczem jeden zdziesiął dozorcę pięścią między oczy.

Wówczas dozorca wybiegł na czwarte piętro i zaalarmował kasjerkę TSL. Kuźniarową.

Kasjarze tymczasem zbiegli do bramy i wyrwawszy zamek zbiegli w kierunku plant.

Za złodziejami pobiegli dozorca i

kasjerka, wołając „Trzymajcie złodzieja”.

Złodzieje jednak również wołali „Lapcie złodzieja” tak, że zdezorientowana publiczność nie wiedziała kogo należy chwycić. Na plantach natknęli się wreszcie na patrol żandarmerji, która na wszelki wypadek zatrzymała jednego z nich.

Jak się okazało, był to Stefan Mleko, wypuszczony niedawno na podstawie amnestji z więzienia w Wiśniczu, gdzie odsiadywał karę 3 lat więzienia.

Na miejscu włamania znaleziono pozostawione przez złodziei narzędzia do włamań, a więc raki, łomy żelazne, bagnetki i t. d. Złodzieje włamali się najpierw do biblioteki na 1 piętrze jednak nie znaleźszy tam pieniędzy, włamali się do lokalu TSL, gdzie z biurki skradli 4 złote.

W kasie żelaznej wywiercili już cztery dziury.

Nad czem radzić będzie

we wtorek rada m. Krakowa?

Porządek dzienny wtorkowego posiedzenia Rady m. Krakowa, pierwszego pod przewodnictwem prezydenta D-ra M. Kaplickiego przewiduje m. in.: 1) Złożenie przyrzeczenia przez nowych Radców Miejskich. 2) Wybór członka do Państwowej Rady Kolejowej w miejsce b. prezydenta Beliny - Prażmowskiego. 3) Wybór członka do Rady Komunalnej Kasy Oszczędności m. Krakowa w miejsce b. prez. Beliny - Prażmowskiego. 4) Dodatkowy wybór członków i zastępców do komisji szacunkowych dla państwowego podatku dochodowego. 5) Przydział do Sekcji i Komisji Rady m. 6) Plan zabudowania gruntów ograniczonych ulicami: Dekerta, Lipowa i Romanowicza w dzielnicy XXII. 7) Plan zabudowania gruntów w Nowej Wsi Dz. XV, ograniczonych ulicami Koz. Wielkiego, Raclawicka, Al. Grotgiera i granicą Dz. XVI Łobzów. 8) Zmiana planu zabudowania gruntów H. Robakowej w Dz. XVII. 9) Otwarcie przecznicy ul. Zabłocie na gruntach Brylskiej i inż. Kucharskiego w Dz. XXII. 10) Plan zabu-

dowania gruntów ograniczonych Międznowką, przedłużeniem ul. Gnieźnińskiej i Szkołą Podchorążych, Dz. XVI. 11) Łódzińska Zofja, kupno gruntu w Dz. X. 12) Sprawa obniżki czynszu za dzierżawę bekoniarni. 13) Wymiana wentylatorów w chłodni Rzeźni miejskiej. 14) Częściowe obniżenie opłat za używanie wodomierza. 15) Zakupno gum samochodowych do taboru zakładu czyszczenia miasta. 16) Posiedzenie tajne, sprawy osobowe.

NAJWESELSZY „PODSŁĘDZIOŁEK” Z UDZIAŁEM AGAPITA KRUPKI W KRAKOWIE.

Na zakończenie tegorocznego karnawału odbędzie się we wtorek, dnia 28 bm. o godz. 9-ej wieczorem w salach Starego Teatru oryginalny „Podsłędziołek” gazeciarski z udziałem samego Agapita Krupki. Na przyjęcie niecodziennego gościa sale Starego Teatru zostaną oryginalnie i pomyslowo przybrane. Dozkonają zespół jazzowy, tudzież liczne a nadzwyczaj efektownie pomyślane atrakcje urozmaicą ten ostatni wieczór tegorocznego karnawału. Zaproszenia wydają się codziennie w restauracji St. Teatru od godz. 4-ej do 8-ej wiecz. Tamże można nabywać bilety wstępu, których cena jest popularna.

Z teatru im. Słowackiego

„Panowie nie lubią miłości” — Farsa Magdaleny Samozwaniec

Zasadniczo mieliśmy dotychczas jednego, wspaniałego farsopisarza: Dobrzańskiego oraz kilku, mniej więcej temu współczesnych, nie dorównujących w talencie i w technice pisarskiej Ruszkowskiego, Walewskiego, po części Przybylskiego. Obecnie farsy pisuje Krzywoszewski. Samozwaniec jest bodaj pierwszą polską autorką farsową. Pisze lekką stwarzając wcale zabawne typy, buduje jednak swe farsy z zajęciem komediowym, wprowadzając tem samem obcy, choć pozornie tak zbliżony czynnik. Nie wymagałac od farsy takiej konstrukcji, jak od poważniejszych odmian utworów scenicznych, ma żna przyznać omawianej produkcji, że bawi w wielu miejscach, a to jest warunkiem, bez którego nie zyskałaby powodzenia.

Zespół wykonawczy i wykonawców dołożył wszelkich starań, aby nieco anemiczną farsę pchnąć we właściwym tempie. Triumfatorami wieczoru był świetny duet: pp. Wernicz (Buba) i Leliwa (Puperman). Te dwie postacie wniosły humor w wyśmienitym rodzaju i najwłaściwszy nastrój.

W epizodach profesora i literata wyróżnili się: pp. Wollejko i Wroński. Sumiennie wywiązały ze swych zadań p. Daszyńska (Jola) i Zastrzeżyńska (Olgiard). Reżyseria p. Karbowskiego pełna rozmachu. Publiczność przyjęła omawiany spektakl przychylnie wywołując autorkę po drugim akcie.

W. G.

Szaleniec wywołał gorszące zajście w Nowym Sączu

Nowy Sącz, 27 lutego.

Wielkie poruszenie w mieście wywołało wczoraj zajście, jakie miało miejsce o godz. 9 rano w mieszkaniu fryzjera Kazimierza Wilczyńskiego.

Wilczyński dostał nagle ataku szału, rozbił meble, wybił szyby oraz poranił domowników. Następnie szaleniec pobiegł do kościoła, pobli modlących się oraz rzucił się na księdza, idącego w ornatie do ołtarza.

Z trudem zdoano szalenca obezwładnić i odprowadzić do komisariatu, gdzie założono mu kaftan bezpieczeństwa.

Katastrofa samochodowa w Krakowie

Wczoraj, o godz. 9.30 wieczorem, prowadzący autobus szofer Władysław Habura chciał na ul. Siennej wyminąć rowe rzystę Florjana Halastra. Wskutek nagłego skręcenia w bok, szofer wjechał na chodnik i rozbił maszynę o mur gmachu głównej poczty.

Pasażerka auta, Marja Kowalczykowa odniosła obrażenia głowy, tak, że musiała ją opatrzyć lekarz pogotowia.

Napad na robotnika

Wczoraj wieczorem ofiarą mętów podmiejskich padł 28-letni robotnik z Woli Duchackiej Jan Piastka. Na wracającego do domu Piastkę napadł jakiś mężczyzna, który zadał mu cios nożem w okolicy serca.

Rannego przewieziono do szpitala.

WYJAŚNIENIE.

Do wczorajszego sprawozdania z rozprawy sądowej przeciwko adwokatowi Schnitzerowi wkradła się fatalna omyłka. Przed sądem stanął i skazany został adw. dr. Schnitzer, a nie jak podaliśmy omyłkowo dr. Haber — co niżej prostujemy.

ŚLEDZ W REZERWIE.

Zarząd krakowskiego koła powiatowego związku rezerwistów Rzplitej przy ul. Sławkowskiej 30, urządza dziś, we wtorek, o godz. 9 wieczorem zabawę karnawałową pod nazwą „Śledz w rezerwie”.

As wywiadu rosyjskiego w czasie wojny jednym z bohaterów afery przemytniczej. — Zamiast premji... 3 miesiące aresztu Hertz pracował w Sztokholmie „na dwie strony“

Warszawa, 27 lutego.

W swoim czasie głośna była afera przemytnicza niejakiego Terkeltauba, który przemycił za miljonowe sumy kapelusze. Przemytu dokonywano przy pomocy samolotów.

Obecnie w związku z tą sprawą ujawnione zostały sensacyjne kulisy tej niecodziennej afery.

Oto jednym z tych, którzy zawiadomili straż graniczną o bandzie Terkeltauba, był Józef Hertz, który miał otrzymać nagrodę w wysokości 15.000 zł. Hertz otrzymał jednak małą zaliczkę, a resztę pieniędzy miał otrzymać po uprawomocnieniu się wyroku.

Tymczasem Hertz nachodził pewnego kierownika w ministerstwie skarbu, żądając od niego natychmiastowego wypłacenia premji, a skoro to nie nastąpiło, Hertz ubliżył owemu kierownikowi wydziału, wskutek czego wytoczono Hertzowi sprawę i został on skazany na 3 miesiące aresztu.

Ale największą sensacją w tej całej sprawie jest sama postać Herta. Oto Hertz za czasów caratu był asem wywiadu rosyjskiego i nazywano go „królem szpiegostwa“.

Po wybuchu wojny Hertz z ramienia wywiadu rosyjskiego założył w Warszawie szkołę szpiegów, w której wyszkolił cały zastęp młodych szpiegów rosyjskich i następnie przeprowadził ich na stronę niemiecką i austriacką.

Następnie rosyjski sztab generalny delegował Herta do Sztokholmu, gdzie stanął na czele rosyjskiej centrali szpiegowskiej. W tym czasie niemiecki sztab generalny zaczął masowo wylawiać szpiegów rosyjskich, pochodzących ze szkoły Herta. Rosyjski sztab generalny nie mógł dociec, kto wydał listę tych szpiegów.

Po wojnie Hertz powrócił do Warszawy, w r. 1919 wypłynął jako świadek w sensacyjnym procesie artysty kabaretowego Fortwila, który był przez sądy polskie skazany za działalność z wywiadem niemieckim na szkodę obywateli polskich.

Proces ten był wówczas sensacją dnia i odsłonił sensacyjne kulisy z działalności Herta, który przez niewien czas był również szefem Fortwila.

Okazało się na tym procesie, że prowadząc w Sztokholmie rosyjską centralę szpiegowską, Hertz także jednocześnie znalazł się na służbie niemieckiej.

mieckiego sztabu generalnego i działał na dwie strony. Obecnie Hertz ukrywa się w cieniu i odwiedza codziennie salę bilardową w popularnej w Warszawie cukierni.

Jest to łysy człowiek korpulentny, który robi na oko wrażenie jakiegoś

dyrektora banku. Czem zakończyła się pretensje Herta o prowizję za wykrycie bandy przemytniczej Terkeltauba, narazie jeszcze niewiadomo.

Wyrok skazujący Herta za zniechęcenie naczelnika G. w tych dniach został uprawomocniony.

Afera pocztowa na Litwie W czasie druku defektowej znaczki, i później sprzedawali je... filatelistom

Kowno, 27 lutego.

W litewskiej administracji pocztowej wykryto ogromne nadużycia przy wydawaniu znaczków okolicznościowych. Dotychczas pociągnięto ośmiu wyższych urzędników do odpowiedzialności.

Stwierdzono mianowicie, że urzędnicy ci przy drukowaniu marek defektowali całe serie, które następnie musiały być wycofane i sprzedawali je handlarzom jako curiosa.

Marki te osiągnęły później ogromne

cenę. N. p. marka jubileuszowa z portretem Witolda, wydrukowanym odwrotnie, osiągnęła cenę 160 marek niemieckich za sztukę.

Z miarodajnej strony oświadczają, że w ten sposób wyludżono około 1250 tysięcy marek od handlarzy zagranicznych. Przypuszczają, że tych nadużyć dopuszczano się od roku 1924.

Prokuratura porozumiewa się w tej sprawie z różnymi hurtownikami zagranicznymi.

Fabryka fałszywych znaczków sądowych wykryta została w Przemyslu

Przemysł, 27 lutego.

W Przemyslu została zlikwidowana przez władze fabryka fałszywych znaczków sądowych. Funkcjonariusze wydziału śledczego dokonali rewizji w Drukarni Powszechnej przy ul. Dworskiej 15. W chwili gdy policja weszła do drukarni, zastała przy pracy cynkografa, drukującego fałszywkę znaczków sądowych.

Dochodzenia wykazały już, że inicjatorem całej imprezy był pewien właściciel owocarni, który imprezę te finansował. Papier do druku fałszywków

sprowadzany był z zagranicy. Jest to papier specjalnie gumowany.

Fabryka była czynna już od dwu tygodni i większe zapasy znaczków zdolała już wysłać do pośredników wileńskich i warszawskich, celem ich rozpowszechnienia na tych terenach.

W samej drukarni policja znalazła zapas tysiąca znaczków trzyzłotowych. Zakwestjonowano korespondencję, przeprowadzoną przez fałszerzy z zagranicą i z pośrednikami w całym państwie. Ponadto skonfiskowano klisze i papier.

Inicjator fałszerni i cynkograf zostali z miejsca aresztowani.

Jak Hitler agituje?

Oskarża tylko przeciwników, ale nie chce mówić o własnym programie

Norymbergja, 27 lutego.

Na zebraniu narodo-socjalistycznej partji w Norymberdze wygłosił w sobotę przemówienie kanclerz Rzeszy Hitler wobec około 25 tysięcy słuchaczy.

Po krótkim powitaniu przez posła Steichera zabrał głos Hitler, który powiedział m. in.:

Przeciwnicy pytają o nasz program. My musimy na to odpowiedzieć: Nie czas, byście pytali, czego chcemy, ale my mamy prawo pytać, co wy zrobiliście.

Przeciwnicy muszą dzisiaj zdać sprawę z tego co popelnili w ciągu 14 lat. Mówili o socjalnej odbudowie, a dzisiaj mamy, jako wynik: Zrujnowanie chłopu zubożenie stanu średniego i bezrobocie jednej trzeciej robotników.

Do tego dołącza się krytyczna sytuacja finansów publicznych. Wszędzie rozkład, oto wynik tego 14-letniego reżimu. Naród niemiecki musi 5 marca postanowić o swoim losie.

Ja nie pozwolę oddać znowu losów narodu w ręce tych, którzy przez 14 lat grzeszyli.

Ci nieszczęśliwie więcej nie wrócą. Żaden program nie może uratować narodu, który sam nie pragnie jednności. Ponad wszystkim muszą stać Niemcy jako państwo i naród niemiecki, jako jednność.

Walczyliśmy o to, by naród niemiecki znowu powstał. Potrzeba będzie całych lat, by naród zrozumiał konieczność odbudowy. — Trzeba będzie także uwolnić się od teorii, które wszystkiego szukają w świecie, a w ojeździe niczego nie widzą. Niemiecki duch i niemiecka dusza muszą znowu opanować naszą kulturę. Dalej będziemy występować za tem, by naród uwolnił się od fałszywych bogów marksistycznego materializmu.

Dnia 5 marca będzie naród powołany do wyrażenia swoich przekonań. Ma to znaczyć, że jednostki rozpoczęły walkę, ale cały naród stanął za nami.

Aresztowanie machera poborowego

zamieszanego w afere szklanego por. Rudnickiego

Warszawa, 27 lutego.

Wezwany jako świadek do kancelarii wojskowego sędziego śledczego macher poborowy Sruł Sroka — został w czasie przesłuchania aresztowany z polecenia sędziego śledczego Zalcberga.

Sroka jest zamieszany w sprawę wykrytej niedawno afery poborowej. Przeciwno niemu toczy się śledztwo,

które prowadzi sędzia Zalcberg. Ponieważ był już kilkakrotnie wzywany bez skutku do kancelarii sędziowskiej, prze to osadzono go w areszcie.

Syn aresztowanego, Chaim Sroka, również macher poborowy, utrzymywał kontakt ze skazanym przed kilku dniami za nadużycia poborowe Por. Waclawem Rudnickim.

Zgon ad'utanta cara Mikołaja

w. księcia Aleksandra Mikołajewicza.

Paryż, 27 lutego

Dzisiaj zmarł w Cap Martin wielki książę Aleksander Mikołajewicz, były admirał marynarki rosyjskiej i adiutant cara Mikołaja II. Zmarły był synem wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza i bratem Grzegorza, rozstrzelanego

w roku 1919 przez bolszewików. Ożeniony z wielką ks. Ksenią Aleksandrowną pozostawił 6 synów i jedną córkę. Wielki książę w ostatnich czasach poświęcił się sprawom religijnym i okultyzmowi.

Zjazd przemysłowców naftowych w Londynie

Londyn, 27 lutego

(t) Od kilku dni odbywa się tutaj zjazd przemysłowców naftowych.

Zjazd ten okryty jest niezwykłą tajemnicą, albowiem nikt z przedstawicieli prasy nie jest dopuszczony. W konferencji, tej która ma uregulować nowe ceny światowe nafty biorą udział

delegaci Anglii, Holandji, Ameryki i Rumunii. Do wiadomości publicznej przedostała się tylko wiadomość, że wielkie trusty naftowe chcą zmusić Rumunię, aby przystąpiła ona do kartelu, gdyż jej nieobecność w kartelu powoduje właśnie spadek cen.



Oto
PASTA DO ZĘBÓW

Do czyszczenia wrażliwych zębów tylko drobnoziarnista pasta do zębów

ODOLI
czyści dokładnie zęby nie naruszając emalii. Wyróżnia się miłym, odświeżającym smakiem.

Dwa wypadki lotnicze pod Lwowem

Lwów, 27 lutego.

W niedzielę popołudniu wydarzyły się pod Lwowem dwie katastrofy lotnicze, których przebieg był następujący:

W drodze powrotnej z Brodów znalazły się już niedaleko Lwowa trzy aeroplany 6 p. lotniczego w gęstej mgłę. Ufając w znajomość terenu, usiłowała załoga ich przebić się przez mgłę.

Niestety, jeden z aparatów wpadł na drzewo w lesie Grzybowice i rozbił się. Lotnicy cudem wyszli z katastrofy, odnosząc jedynie lekkie skaleczenia.

Drugi aeroplan, zdezerorientowany we mgłę, zdołał wylądować na polach obok fabryki chemicznej „Strem“, przy czym w głębokim śniegu złamane zostało śmigło. I tu załoga wyszła szczęśliwie z opresji.

Na miejsce obu wypadków wyjechało na samochodach pogotowie lotnicze ze Skniłowa, celem zabrania maszyn.

Rodzice winni dbać o zdrowie i wychowanie swych dzieci.

Za ostatni okres czasu liczne prace naukowe podkreślają wartość witamin i ich ogromną rolę, jaką odgrywają one przy rozwoju i wzroście dzieci. Szczególnie ważnym czynnikiem są witaminy w leczeniu rachitycznych i skroficznych dzieci. Każda matka winna więc swemu dziecku dawać Emulsję Tranowa Scotta w ciągu kilku tygodni jesienią i zimą, ponieważ w ten sposób wzmacnia organizm swych dzieci. — Emulsja Tranowa Scotta jest naprawdę nieocenionym środkiem odżywczym o wysokiej zawartości witamin A i D, w formie lekkostrawnej i przyjemnym smaku. Ceny na Emulsję Tranowa Scotta obniżone zostały o około 40%. Normalna flaszka kosztuje obecnie zł. 3.—, duża podwójna zł. 4.50.

Zegarmistrz berliński ofiarą walk świata podziemnego

Berlin, 27 lutego

(t) Donosiliśmy o tajemniczym morderstwie w pociągu pośpiesznym na linii Berlin—Hamburg. Zegarmistrz Langerzik został zamordowany, a następnie wyrzucony z pociągu. Dochodzenia policji dały wręcz rewelacyjne rezultaty. Okazało się, że padł on ofiarą walk w świecie podziemnym Berlina.

Langerzik był wtajemniczony w pewne morderstwo, a ponieważ obawiano się, że może on zdradzić znaną mu tajemnicę, został zgładzony z tego świata. Sprawców morderstwa nie zdołano jednak ująć.



Moje Minjatury

Dziesięć powodów

Sprawa w sądzie cywilnym. Chodziło o wyraźnie złą wolę męża, który opuścił żonę przed dwoma tygodniami, włóczył się po różnych lokalach i nie chciał w żaden sposób wrócić.

Sędzia był oburzony. Publiczność była również oburzona. Biedna żona przybyła na sprawę, budząc powszechną litość. Wprawdzie wyglądała dość korpulentnie, ale cierpienia małżeńskie wyryły niezatarte piętno na jej twarzy.

Przybył również małżonek nieszczęśliwej, opuszczonej niewiasty.

Biedna kobieta wytrzymała się przed sądem, opowiadała jak mąż ją opuścił, jak nie chciał do niej wrócić, mimo, iż błagała go ze łzami w oczach...

Sędzia zwraca się wreszcie do męża

— Czy to prawda?...

— Tak jest... — odparł małżonek, spuszczone głowę.

— Więc przyznaje się pan do winy?...

— Nie!

— Jaki to „nie“?.. Opuścił pan żonę?..

— Opuściłem...

— Dlaczego?..

Małżonek uśmiechnął się, spojrzawszy na swą połowicę, poprawił krawat i odrzekł:

— Oto pierwsze rozsądne pytanie... Pan sędzia pyta „dlaczego?“... Dlaczego tak, czy dlaczego nie?... Przypuszczam, że to drugie... Bo dlaczego miałbym nie porzucić żony, która (uwaga):

Po pierwsze — Zawsze ostrzyła ołówek do brwi moją brzytwą.

Po drugie — Opowiadała z największą dokładnością wszystkim przyjaciółkom ile zarabiam.

Po trzecie — Z dziesięciu wieszaków osiem zatrzymała zawsze dla siebie.

Po czwarte — O moje matce wyrażała się z pogardą, a swoją zmuszała mnie do całowania i uwielbienia.

Po piąte — Siebie uważała zawsze za chorą, a mnie zawsze za zdrowego, nawet wówczas, gdy wykazywałem jej jak na dłoni, że mam 38 stopni gorączki.

Po szóste — Mnie nie wolno było nic mówić o moich troskach w interesie, a ona ciągle zwracała mi głowę historjami o służące.

Po siódme — Firanki ja musiałem zakładać. Gdy dzwoniła, ja musiałem podchodzić do telefonu. W niedzielę, gdy wychodziła służąca, ja musiałem zostawać w domu.

Po ósme — Właściwie w naszym domu ona nosiła spodnie, a ja chodziłem w ogóle bez niczego, to znaczy — nie miałem nigdzie co włożyć.

Po dziewiąte — Gdy przytapałem ją na gorącym uczynku z moim przyjacielem, zrobiła mi awanturę i kazała mi się od niego uczyć.

Po dziesiąte — Pan sędzia sam rozumie... Mąż został zwolniony od winy i kary.

STOP.

RUTYNOWANY buchalter poszukuje jakiegokolwiek posady. Łaskawe oferty proszę kierować pod adresem: Czestochowa, Skrzynka pocztowa 20, W. Andrejew.

WÓZKI I ŁÓZECZKA dziecięce, **ROWERY**, rowerki dziecięce, **MASZYNY** do szycia, **GRAMOFONY**, płyty, poleca najtaniej nowo utworzony Fabryczny skład **THE KRISCHER**, Kraków, **FLORJAŃSKA 9**.

NACZYNNIA kuchenne oraz wszystkie artykuły gospodarstwa domowego kupisz najtaniej u **KRISZERA**, Plac Nowy (żydowski) 9.

PRAWIE ZA DARMO 6 KSIĄŻEK PRAKTYCZNYCH TYLKO ZA ZŁ. 3. 1) Poradnik lekarski dla mężczyzn i kobiet, 2) Samogwałt u mężczyzn i kobiet, 3) Rozwój stosunków płciowych 4) Etyka stosunków płciowych, 5) Higiena miodowych miłoścy, 6) Psychologia pocałunku. Wysła **KSIĘGARNIA SOHEL I KRÓLIK, PRZEMYSŁ**, ul. SŁOWACKIEGO 3, za poprzeczeniem nadesłaniem zł. 3.— w znaczkach pocztowych lub przekazem.

WAŻNE DLA PAŃ! Ceny kryzysowe Maszyn Mód „Diana” poleca eleganckie szykowne kapelusze po 7.— zł. Również przerabia szybko według najnowszych żurnali po 2,50 zł. Uwaga na adres: **Kraków, Węgłowa 3 (Róg Krakowskiej)**.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Co trzeba wiedzieć o licytacji?

Jak się oznacza wartość licytowanych przedmiotów? — Licytacja musi się odbyć w ciągu dwóch godzin od wyznaczonej godziny. — co należy czynić, gdy licytacja nie dochodzi do skutku?

Słusznie ktoś zauważył, że cała ludzkość dzieli się dziś na dwie wyrażne grupy: — wierzycieli i dłużników. Te różnice są najważniejsze, inne zaś odgrywają mniejszą rolę. Ważną jest więc rzeczą, aby stosunki między temi dwoma wrogimi obozami były należycie unormowane.

W Polsce normalizacja tych stosunków zajął się nasz Kódeks Procedury Cywilnej, zwany w skrócie „Papece”. Chroni on z jednej strony praw wierzyciela do odebrania swego długu, lecz jednocześnie

nie pozwala rujnować dłużnika przez bezmyślne i niesprawiedliwe licytacje. Przedewszystkiem ważną sprawą jest ustalenie ceny licytowanych przedmiotów.

Zdarza się nieraz, że licytowane przedmioty sprzedaje się znacznie niżej ich wartości.

Według przepisów „Kapece” obydwie strony, a więc zarówno wierzyciele jak i dłużnik mają prawo powołać rzeczoznawcę, aby wyznaczył sprawiedliwą cenę na licytowane przedmioty.

Dalsze przepisy przewidują, że licy-

tacja może się odbyć w ciągu dwóch godzin od godziny wyznaczonej.

to znaczy, jeśli například licytacja wyznaczona została na godzinę 10-tą zrana, to dłużnik winien spodziewać się komornika w ciągu dwóch dalszych godzin najdłużej więc do godziny dwunastej. Po tej godzinie nie wolno już licytować i komornik musi wyznaczyć nowy termin.

Bardzo surowo traktowany jest przepis, głoszący, iż w licytacji nie mogą brać udziału jako nabywcy licytowanych przedmiotów

ani dłużnik
lub jego żona i dzieci,
ani też komornik
lub jego urzędnicy.

Jeżeli licytacja z pewnych względów nie doszła do skutku, wówczas wierzyciel ma do wyboru dwie drogi: — albo zabiera na poczet swego długu

zajęte rzeczy
za 75 procent cen szacunkowej, albo jeśli mu się ten interes nie opłaca, może się zwrócić w ciągu dwóch tygodni do komornika z żądaniem wyznaczenia nowego terminu licytacji.

Hallo! Tu radio!

WTOREK, dnia 28-go lutego.
WARSZAWA.

11:40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11:50: Komunikat meteorologiczny. 12:05: Program na dzień bieżący. 12:10: Płyty gramofonowe. 13:20: Komunikat P.L.M. 15:10: Komun. Państw. Inst. Ekspert. 15:15: Komunikat gospodarczy. 15:25: Chwilka lotnicza i przeciwwzroczna. 15:30: Komunikat Państw. Urzędu Wych. Fizyczn. 15:35: Odczyt. 15:50: Płyty gramofonowe. 16:20: Odczyt dla maturalistów. 16:40: Odczyt z Krakowa 17:00: Koncert popołudniowy. Wrzeczcie Kom. Centr. Biura Hydr. 17:55: Program na dzień następny. 17:55: Programowy „ZR”
18:00: Odczyt dla maturalistów. 18:20: Wiadomości bieżące. 18:25: Muzyka lekka. 19:00: Rozmaitości. 19:20: Odczyt. 19:30: Feljton muzyczny. 19:45—20:00: Prace Dziennik Radj. 20:00: Wesola audycja zapustna. 20:55: Wiadomości sportowe. 21:00—21:05: Dodatek do Pras. Dz. Radj. 21:05: Muzyka lekka. 22:00: Kwadrans literacki. 22:30: Najnowsze przeboje. 22:55: Komunikat Meteorologiczny Gł. Wojsk. St. Meteor. 23:00—24:00: Muzyka taneczna z danc „Oaza”.

KRAKÓW.

11:40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11:58: Sygnał czasu. 12:10: Płyty gramofonowe. 13:20: Komun. meteor. z Warszawy. 15:10: Transmisja z Warszawy. 15:35: „Najnowsze wydawnictwa”. 15:50: Płyty gramofonowe. 16:20: Odczyt dla maturalistów. 16:40: Odczyt. 17:00: Koncert z Warszawy. 17:55: Program na dzień następny. 18:00: Odczyt dla maturalistów z Warszawy. 18:20: Wiadomości bieżące. 18:25: Muzyka lekka. 19:00: „Stary Kraków”. 19:30—22:15: Transmisja z Warszawy. 22:15: Recital śpiewaczy p. Link-Dareckiej. 22:55—24:00: Transm. z Warszawy.

POZNAŃ.

11:40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12:58: Sygnał czasu. 13:05: Koncert gramofonowy. W przerwie repertuar kin pozn. 14:00: Giełda pieniężna. 16:40: Odczyt z Krakowa. 17:00: Koncert z Warszawy. 17:55: Płyty gramofonowe. 18:10: Odczyt. 18:25: Transm. z Warszawy. 18:50: Nadprogram z ilustr. muz. — komunikaty. 19:10: Odczyt. 19:26: Sygnał czasu. 19:30—20:00: Transmisja z Warszawy. 20:00: Koncert wieczorny. 21:00: Arie operowe i pieśni w wyk. K. Urbanowicza. 21:30: Recital fortepianowy prof. G. Konatkowskiej. 22:00: Kwadrans literacki z Warszawy. 22:15: Sygnał czasu. 22:30—23:50: Muzyka taneczna z kawiarni „Esplanade”.

KATOWICE.

11:40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11:58: Sygnał czasu z Warszawy. 12:10: Płyty gramofonowe. 13:15: Komunikat gospodarczy. 13:20: Komunikat meteorologiczny. 15:10: Transmisja z Warszawy. 15:50: Bajeczki Cioci Heli dla dzieci. 16:05: Intermezzo muzyczne. 16:20: Odczyt

Przejęła się rolą ze sceny

i realizuje ją w życiu wstępując do klasztoru

(z) Wielką sensację w sferach artystycznych Londynu wywołała decyzja młodej artystki, Phillis Stanley, opuścić ona nie tylko desek scenicznych, ale życia świeckiego i zamknęła się za murami klasztoru.

Kandydatka na mniszkę, wschodząca na firmamencie teatralnym gwiazda, liczy zaledwie 18 lat. Przyznaje ona, że w zamiarze przywdziania habitu zakonnego utwierdziła ją rola mniszki, jaką w ciągu kilku lat grała w cieszącej się nieślabnącym powodzeniem sztuce p. t. — „Cud”.

Mniszka na scenie, która pragnie kon-

Przedsiębiorstwo handlowe związane z instytucją Państwową, mimo kryzysu, mając gwarantowane widoki rozwoju, poszukuje

wspólnika
z współpracą lub bez
z kapitałem
złoty 60.000

z gwarantowaniem oprocentowaniem 50 procent. Kapitał w 40 procent ulokowany będzie w P.K.O. na książeczki wkładową złożoną w instytucji Państwowej, który może być w ciągu każdego półrocza wycofany. Bliższych wyjaśnień udzieli się odwrotnie osobom poważnym — przedsiębiorczym — ustosunkowanym.

Zgłoszenia do Administracji „Expressu Litostrowanego” w Łodzi pod „Bez ryzyka”.



6 tysięcy dolarów miesięcznie wynosić będzie najwyższa gaża

(lu.) — Zaostrzający się kryzys kinematografii amerykańskiej zmusił właścicieli wielkich wytwórni do szukania dróg ratunku.

W obecnej chwili nie może być mowy o zwiększeniu rentowności filmu, albowiem we wszystkich krajach spadła frekwencja publiczności kinowej.

Doszło do tego, że — jak już o tem pisaliśmy — w wielu miastach zamknięte dziesiątki kin.

Skoro nie można więcej zarobić — rozumują właściciele wytwórni — w takim razie trzeba mniej wydawać. Innymi słowy — jeżeli dochody zmalały, to należy również zredukować wydatki. I przystąpiono do intensywnych redukcji.

Niema się zresztą czemu dziwić!... Filmy dawały kolosalne dochody, dla właścicieli wytwórni suma kilku tysięcy dolarów w okresie „prosperity” była drobnością, o której nie warto wogóle mówić...

To też pensje niektórych gwiazd dochodziły naprawdę do absurdalnych sum!... Mówiono już o kilkudziesięciu tysiącach dolarów miesięcznej pensji znakomych gwiazd.

Teraz należało z tym skończyć. Przystąpiono więc do zawierania nowych kontraktów.

Dlatego właśnie tyle gwiazd ucieka ostatnio z Hollywood.

— Jeżeli już mamy pracować „po zmniejszonej cenie” — powiadają — to wolimy siedzieć w Europie!..

A czy ta zniżka jest rzeczywiście tak wielka?..

Fachowcy obliczyli, że budżet miesięczny gwiazdy, biorąc pod uwagę jej pałacowe mieszkanie, służbę, stroje, wystawne życie itd. nie przekracza trzech tysięcy dolarów miesięcznie. Kto u nas wydaje do 30.000 złotych miesięcznie?..

Ale artystki filmowe wychodzą z innego założenia. Twierdzą one, że najznakomitsza nawet gwiazda nie występuje dłużej niż

pięć lat, a potem idzie w zapomnienie.

Dlatego też w ciągu tych pięciu lat musi uzbierać sobie taki kapitał, aby jej to starczyło na całe życie.

Właściciele wytwórni zgadzają się z tym poglądem i do owych trzech tysięcy dolarów dodają

jeszcze raz tyle, czyli największa gaża artystki filmowej ma wynosić obecnie 6000 dolarów miesięcznie. Artystka o mniejszej popularności będzie otrzymywała 4500 dolarów miesięcznie, wreszcie trzeci gatunek gwiazd — 3000.

Taka sama redukcję wytwórnie mają zamiar zastosować w stosunku do reżyserów, których najmniejsza płaca wynosiła obecnie

10 tysięcy dolarów miesięcznie. Zasadnicza gaża reżysera ma wynosić tylko 2000 dolarów. Do tego dochodzą pewne dodatki.

A więc 5 procent od sumy, zaoszczędzonych na rzeczowych wydatkach, obsadzie i czasie pracy. W ten sposób reżyser będzie zainteresowany w produkcji i do pewnego stopnia sprzymierzeńcem przemysłowców filmowych.

Aby uchronić się od produkcji złych filmów, przemysłowcy przyrzekli reżyserowi trzy promile od obrotu danego filmu na terenie Ameryki. Warunki te nie przypadły do gustu reżyserowi Sternbergowi, który opuścił właśnie Amerykę.

Personel techniczny nie zajmuje w budżecie zbyt wielkiej pozycji.

Dzięk tymszczędnościom wytwórnie amerykańskie zamierzają zredukować swe wydatki o 9 milionów dolarów na przestrzeni jednego roku.

TAJEMNICA HRABINY

Sensacyjna powieść współczesna.

Napisał specjalnie dla „Expressu” JERZY BAK

178

STRESZCZENIE POZATKU POWIĘŚCI

Pewnej dżdżystej nocy dokonano nie samowolnej zbrodni na podmiejskiej szosie Otara niezwykłego zabójstwa padła młoda jeszcze i ładna hrabina Wilska którą znalazłono naga przywiązana do koma Hrabina Wilska była uduszona. W reku jej znaleziono strzępek listu, pisanego do Leny Porębskiej.

Porębska jest biedna, lecz uczyła dziewczyną. Na nią pada początkowo podejrzenie u udział w tej potwornej zbrodni. Wiadomo bowiem, że hrabina przed śmiercią miała wytworzyć jakąś tajemnicę, dotyczącą życia Leny. Tajemnicę tę zabierała jednak ze sobą do grobu...

Lena ma narzeczonego — doktora Stefana Laseckiego, który ją porzucił, gdyż zakochał się w pięknej artystce filmowej Wierze Tucholskiej, pracującej w wytwórni „Roll-Palm”. Właścicielem tej wytwórni jest Mueller, szpieg niemiecki.

Cała wytwórnia jest gniazdem szpiegow. Wiedzą o do tej bandy prócz Muellera oraz Wierze Tucholskiej należy jeszcze „reżyser” Lehman.

Dzięki podstępowi Mueller wciąga Lenę do wytwórni, chcąc z niej również uczynić szpiega. Lena — nie podejrzewając nic złego — zafalała mu i wpadła w sprytnie zastawione sidła.

W nocy zakrada się do poselstwa francuskiego i zabija attaché wojskowego, wykradając jednocześnie z biurka ważne dokumenty. Wszystko to miało być gra filmowa, lecz okazało się rzeczywistością...

Lena nie może się już wyzwolić z tych okrutnych sidła. Mueller uczynił z niej gwiazdę filmową — Inę Rey — a gdy spełniła już swą rolę szpiega, zwinął przedsię biorstwo i ułotnił się wraz z Lehmanem i innymi. Ale ciągle jeszcze ma ją na oku i nie przestaje jej szantażować.

Wykryciem tej szajki szpiegowskiej zajmują się trzej detektywi: — Jan Żegota, Janusz Grant i Wacław Kaleta.

Lena po nieudanym zamachu samobójczym znalazła się w pałacu barona Regena, który jednocześnie jest właścicielem wielkiej fabryki. W fabryce tej zredukowano wielu robotników, między innymi również Kolarzka, który przybył do Leny, by po skarżyć się na swój ciężki los.

Lena udaje się w odwiedziny na ulicę Garniearską, gdzie mieszka Kolarzek.

Na piątku w tym samym domu mieszka chory robotnik Roman Zeber z żoną i córką Janką.

W kilka miesięcy potem odbywa się jej ślub z baronem.

Aby znowu ściągnąć na swą stronę Lenę, Mueller wraz z Lehmanem starają się zrujnować barona i poważnie Lenę ze Stefanem.

W tym celu Lehman nawiązuje kontakt z Ziątą, dziewczyną kabaretu „Zielona Papuga” i namawia ją do wyjazdu do Bolechowca, gdzie ma zostać Stefanem.

Żegota Grant i Kaleta podczas rewizji w pałacu Wilskiego znajdują list, w którym mowa jest o „Białej Damie”, znającej podobno tajemnicę hrabiny.

Żegota i Grant udają się na bal do „Klubu Milionistów”, gdzie ma być podobno również „Biała Dama”.

Żegota spotyka na balu Lenę w towarzystwie ks. Toneckiego. Od księcia Żegota dowiaduje się kim jest „Biała Dama”.

Jest to rzekomo baronowa von Lumpich mieszkająca przy ul. Poznańskiej 15.

U baronowej Żegota spotyka Laseckiego i Ziąte, przyczem dowiaduje się, że są już oni po ślubie...

Lena podczas pobytu w Katowicach, przebiega się za górników „Antka”.

Stefan zostaje dyrektorem kopalni kruszcu, Wicedyrektorem jest niejaki Wiktor Rybalt.

Lena dowiaduje się z gazet, że górnicy poszukują owego „Antka”, chcąc, aby on doprowadził akcję strajkową przeciwko niemieckim „baronom węglowym”.

Lena postanawia w nierzeczywistej chwili wyjechać na Śląsk, lecz odepnie od tego zamiaru, nie chcąc być blisko Stefanem, z którym uważa wszystko już za skończone.

Pewnego wieczoru do pokoju Leny wpada Grant i oświadcza, przerażonym głosem że policja go ściga, gdyż zdefrudował pieniądze by móc dla niej kupować prezenty.

W tej chwili przybyła do hotelu policja. Grant ukrył się w sypialni.

Wywiadowcy nie znaleźli go. Grant znikł. Grant nie może wyjść z hotelu, gdyż w hallu czuwa wywiadowca z Urzędu Śledczego.

Nie wiedział więc co począć. Nagle zatrzymał się przed Leną i zapytał:

— Poczekaj... Wyjeżdżasz?
— Tak...
— Kiedy odchodzi pociąg?
— O 10-ej min. 15.

— Świetnie... Mamy jeszcze przeszło godzinę czasu. Wpakujesz mnie do walizki... Masz taką walizkę — kufer? Świetnie... Zmieszczę się tam bez obawy... Pojedziemy na dworzec, a tam już damy sobie radę... Weźmiesz mnie do wagonu... Wykupisz peronówkę. Reszta już ja załatwię...

Odbyła się próba. Grant wszedł do walizki. Jakoś się zmiesił.

Przez pokojówkę zamówił coś do jedzenia. Ponieważ sama nie mogła jeść, przeto Janusz mógł się posilić.

Na kilka minut przed dziesiątą Grant wszedł już na dobre do kufra. Lena zamknęła na klucz. Dwaj numerowi znieśli obydwie walizki do drożni. W jednej był Grant, w drugiej garderoba.

Bez trudności wy dostał się z hotelu.

Mimo panującej w kufrze duszności Janusz odetchnął z ulgą, gdy po wstrząśnięciach poczuł, że jadą na dworzec.

Zastanawiała się, czy nie otworzyć walizki w taksówce, ale doszła do wniosku, że byłoby to niebezpieczne. Przedewszystkiem szofer mógłby zau-

ważyć, a napewno wydawałoby mu się dziwne, że weszła do taksówki sama, a wychodzi z młodzieńcem. Pozatem nie mogła zabrać do wagonu próżnej walizki, gdyż lekkość jej mogłaby się wydać również podejrzana.

Postąpiła więc tak jak się umówli. Kupiła bilet pierwszej klasy, siedziała więc sama w pustym przedziale.

Gdy otworzyła walizkę, Janusz westchnął głęboko. Było jeszcze pięć minut do odejścia pociągu. Nie zapomniała nawet o peronówce.

— Jeszcze raz ogromnie ci dziękuję... — rzekł, całując ją w rękę — Teraz jestem wolny, naprawdę wolny... Może wyjadę, nie wiem... Ale jeszcze się zobaczymy, za to ręczę...

Stał na peronie z odkrytą głową. Lokomotywa odsapnęła głośno. Luchnęły czarne kłęby dymu, pociąg ruszył...

Janusz długo stał, natracając wzdół za uciekającym pociągiem... Odwrócił się dopiero, gdy na skręcie znikło czerwone światelko ostatniego wagonu...

Podniósł kołnierz palta, nasunął niżej na czoło kapelusz i podążył ku wyjściu...

Rozdział sto trzydziesty piąty Książęce noce

Grant znikł, nie zostawiając po sobie żadnego śladu.

Wiadomość o sprzeniewierzeniu, dokonanej przez wywiadowcę, wywołała w Urzędzie Śledczym wielkie przysłuchanie. Granta uważano powszechnie za człowieka spokojnego i zrównoważonego, postępki jego wywołały więc tem większe wrażenie.

Prokurator wydał nakaz aresztowania go i wysłano za nim listy gończe, jednakże bez rezultatu.

Więść o kompromitacji Granta najbardziej zaskoczyła jego serdecznych przyjaciół: — Żegotę i Kaletę. Obydwoj nie chcieli wierzyć, iż Grant dopuścił się podobnego czynu.

Nikt nie mógł domyśleć się również jakie powody skłoniły go do korzystania z cudzych funduszy. Przypuszczano, że musiał te pieniądze wydać na „amory”, ale z drugiej strony Grant nie prowadził nigdy hulawczego trybu życia, nie przebywał w towarzystwie kobiet, więc dla kogo ostatecznie wydał te pieniądze?...

Jeden bodaj tylko Żegota domyślał się prawdy... Wszak Lena opowiadała mu wszystko...

Kaletka po wyzdrowieniu powrócił do czynnej służby. Żegota narazie przebywał w dalszym ciągu niby to „na urlopie”, a właściwie zajęcia był baronową, której uroda nie przestawała go fascynować.

Tak przedstawiała się sprawa w okresie, gdy Lena poraz drugi wyjeżdżała do śląskiej stolicy.

Przyjechała do Katowic nad ranem i wprost z dworca udała się do jednego z hoteli przy ulicy Trzeciego Maja. Przez cały dzień następny nie wychodziła z hotelu, nie dzwoniła do nikogo. Wypoczywała w łóżku.

Wiedziała, że czeka ją tu teraz ciężka praca, musiała więc przedtem wypocząć.

Śniadanie i obiad kazała sobie podać do łóżka.

Wieczorem wstała i ubrała się. Sama świadomość, że była tak blisko Stefana, napędzała ją niezmierną radością.

Kilkakrotnie sięgała już po słuchawkę, by doń zadzwonić, ale nie zadzwoniła ani razu.

Przed wyjściem połączyła się z pałacem księcia. Do aparatu podszedł ktoś ze służby i na zapytanie, czy jest książę, odparł twierdząco.

— Czy poprosić księcia? — zapytał jeszcze głos przez telefon.

Ale Lena już nie odpowiedziała. Chciała zrobić księciu niespodziankę. Zaskoczyć go znicznacka.

Nie była o niego zazdrosna, bynajmniej, lecz przez ciekawość chciała się przekonąć jak książę spędza czas w Katowicach, gdy jej niema.

Na niebie migotały już gwiazdy, gdy opuściła hotel i wsiadła do taksówki, każąc odwieźć siebie do pałacu księcia.

Taksówka pędziła po asfaltowej jezdni, przesadziła tor kolejowy i pomknęła hen! — szeroka ulicą Kościuszkę.

Przed pałacem stało kilka eleganczyńskich limuzyn. Apartamenty księcia na górnym piętrze były zresztą oświetlone.

A więc książę przyjmował gości... Nię powstrzymało to Leny. Zadzwo niła. Lokaj otworzył drzwi.

Nie poznał jej w pierwszej chwili, mimo to skłonił się z zapraszającym gestem.

Pozwoliła zdjąć sobie futro. Teraz dopiero rzekł z szacunkiem:

— Ach, przepraszam... Nie poznałem pani baronowej...

— Czy książę ma gości? — zapytała Lena.

— Owszem, tak...

— Panowie?...

— Owszem panowie... I panie też...

— Ani słowa o tem, że tu jestem...

— Rozumiem, proszę pani baronowej... — Proszę powiedzieć kto jest?...

— Tak dokładnie nie wiem...

— Proszę wymienić kilka nazwisk...

— Jest pan prezes Lempke...

— Jaki prezes?...

— Ano... ten... prezes kartaju, czy jak tam...

— Dalej?...

— Jest pan dyrektor Schwarz, potem pan dyrektor Krause...

— Dalej?...

— Więcej panów niema...

— Napewno?...

— Napewno, proszę pani baronowej... Tylko ci trzej...

Lena odetchnęła głęboko. Dla pewności jednak zapytała jeszcze:

— A czy dyrektora Laseckiego niema?...

— Nie, nie widziałem...

— Aha... No, dobrze...

Miała zamiar wejść już na górę, ale się jeszcze zatrzymała.

— A z kobiet kto jest?...

Lokaj zrobił zażenowaną minę, jak gdyby nie wiedział co na to odpowiedzieć.

— Nie wiem, proszę pani baronowej... Pani nie znam...

Lena pokiwiała głową na znak, że rozumie co to są za „panie” i udała się na górę.

Już na pierwszym piętrze słychać było niesamowite wrzaski i piski rozwydrzonych kobiet. Ktoś śmiał się straszliwym, ochryplym chichotem. Męski głos wyśpiewywał refrony kabaretowych piosenek, fałszując przytem hanniebnie. Ktoś mu akompanjował na pianinie.

Lena weszła na drugie piętro i zatrzymała się w sieni.

Wszystkie drzwi były zamknięte, jednakże z natężenia odgłosów zabawy mogła łatwo wywnioskować w którym pokoju bawiło się ochoce towarzysztwo. Wybrała oczywiście najdalej pokiój, gdzie była pewna, że nikogo nie zastanie.

Obliczenia jej były trafne.

Weszła do ciemnej, pustej sypialni. Tylko z trzeciego pokoju poprzez amfiladę otwartych drzwi przedzierała się szeroka smuga światła.

Gdy Lena przecięła swą postacią promienie świetne, zwracając się twarzą ku otwartym drzwiom, przed oczyma jej przedelfowały fragmenty książęcych zabaw. Mimo iż goście bawili się w czwartym, oświetlonym pokoju, widziała wszystko dość wyraźnie i słyszała również niezgorzej, albowiem książę Tonecki miał wyjątkowo hulaśliwych gości.

Poznała przedewszystkiem głos księcia, który dał się na całe gardło:

— Panie pre... przeze!... Jakże się panu pre... pre... przepraszam... przesowi podobają szynkowe nóżeta naszej uroczej Hanecki, co?... Paluski lizać, co?...

— A buzia! — odparł prezes Lempke. — Patrz pan na tę buzię... na te rączki... na tą szyję... na to...

— Przeze!... Proszę mnie nie rozbięcać!... rozeźmiała się Hanka.

W drugim kącie pokoju dwaj dyrektorzy — Schwarz i Krause — prawili podobne komplementy Innej nawpół trzeczej i nawpół już rozebranej „dame”, która pozwalała na wszystko, tylko błagała, aby jej nie potargać włosów, bo jej ślicznie w tej fryzurze.

— Nieprawdaż?... zapytała zalotnie, krygując się jak dziecko. — Czy pan nie uważa, panie dyrektorze?...

— Owszem, dziecino... — odparł tu balny głos dyrektora (Lena nie wiedziała którego: — Schwarz, czy Krausego)

— Świetnie ci w tem uczesaniu... Ale koby patrz na fryzurę, gdy ma przed sobą tyle innych pięknych widowów...

— Panie i panowie!... — zawołał nagle podochocony książę. — Druga flaszk szampa dobiega dna, że się tak wyrażę... Pozwólm jej dobiec już do tej mety, gdyż trzecia ogromnie się niecierpliwi!... Piję za zdrowie pięknych dam!...

— Niech nam żyją!... wrzasnęły męskie głosy.

— A niech żyją!... — piszczały niewiasty.

Stuknęły kielichy. Po krótkiej chwili ciszy znowu powtórzyły się chichoty i umizgi.

Hanka śmiała się najgłośniej. Prezes Lempke zwrócił się do niej:

— No, pozwól się pocałować... Razno?!

— A właśnie, że nie!... Nie pocałuję mnie pan!...

— Ani razu?.. Hanka, jakże można być tak nieślnościwą!...

(Dalszy ciąg jutro).

Demonstracja krów przeciw... podatkom

Niezwykła manifestacja w naddunajskiej stolicy

Demonstracje, marsze, pucze, chorałki, transparenty stały się już w stolicy Austrii zjawiskami powszednimi. Zarówno urządzający te imprezy, jak również i ci, przeciwko którym demonstracje te są skierowane, stali się na wszystko obojętni i apatyczni.

Wyście mas na ulice nie wywiera już dziś żadnego niemal wrażenia. Ludzie zrezygnowani w najwyższym, wszystkie nawa ciosy losu przyjmują z pokorą, niezdolni już nawet do protestowania. Kapitałisci głodują dziś solidarnie z proletariatem. Ramię przy ramieniu kroczą do samowolnej śmierci, skracający bankier i głodny bezrobotny.

Niedawny wzyśkiwacz wlecz się beznadziejnie po ulicach pięknego Wiednia, wraz ze swoim niedawnym niewolnikiem i obaj jednakowo przymierają z głodu. Któż więc, i przeciwko komu ma urządzić demonstrację? To też od dłuższego czasu na ulicach Wiednia panuje niemal niezmacona cisza.

Niedawno jednak opinia publiczna Austrii została żywo poruszona planowaną olbrzymią demonstracją. Rząd odbył kilka tej sprawie poświęconych narad. Również Prezydentum policji intensywnie się naradzało, czy dopuścić do demonstracji, która tak żywo zakrzętnęła umysły i fantazję mieszkańców stolicy naddunajskiej.

Jak był powód tej niepowszedniej demonstracji, która niema swego precedensu w żadnym kraju na świecie?

Otóż rząd austriacki nałożył olbrzymie podatki na wytwórców produktów mlecznych. Właściciele i producenci tych produktów już od dłuższego czasu protestują, posyłają do Wiednia delegacje i memoriały. Co pewien czas odbywają się burzliwe zebrania, na których zazwyczaj zapadają uchwały stwierdzające, że nałożone ciężary podatkowe są zbyt duże i niemożliwe do zniesienia. W końcu zainteresowani zagrozili, że jeśli rząd nie uwzględni ich dezyderatów, to wówczas będą oni zmuszeni do zabicia wszystkich krów i tem samem cała Austria będzie pozabawiona mleka i przetworów mlecznych.

Groźba wjeśniaków nie odniosła jednak pożądanego skutku i żądania ich

zostały przez rząd odrzucone. Chytry wjeśniacy austriacki wpadli wówczas na kapitalny pomysł.

— Jeśli logiczne wywody nasze i memoriały nie wywierają żadnego skutku, jeśli żądania nasze stały się głosem wołającego na puszczy, to w takim razie niech głos zabiorą same krowy — niech więc teraz one protestują przeciwko zbyt dużym podatkom.

Przyznać trzeba, że pierwszy występ czworonożnych demonstrantów wywarł olbrzymie wrażenie. Dzisiejsza krowa zdała egzamin, że potrafi ona być nie tylko dostawcą mleka, lecz że w odpowiednim czasie zdoła ona również walczyć o swoje prawa o życia.

Pewnego pięknego i mroźnego poranka przed bramami Wiednia zebrano przeszło pięć tysięcy krów, które urządziły swoisty marsz na stronę Austrii. Demonstrantki przybyły ze wszystkich stron kraju, z najbardziej zapadłych osad i wiosek chłopskich i w dobrze zorganizowanym pochodzie wkroczyły w mury stolicy.

Na czele pochodu kroczyła arystokracja krowia — tłuste i wielce okazałe tyrolskie, któremi Austria nieraz szczyściła się niemniej, niż swojami bogactwami kulturalnymi. Po tej arystokracji, następowała szara masa — średnio tłuste, lub nawet chude krowy z opuszczonej łbami.

Swoista demonstracja trwała przeszło dwie godziny. Krowy są z natury powolne, to też kroczyły one majestatycznie po zamrożniętym bruku, napełniając ulice klębami goracej pary buchającej z ich pysków.

Czworonożne demonstrantki zrozumiały snać doniosłość misji jaką im powierzono, i odpowiedzialność, jaką ponoszą one za los swoich towarzyszek z całej Austrii, nad którą zawisła groźba śmierci, gdyż maszerowały one w skupieniu i ciszy.

Niemym protestem swoim chciały one wymóc na rządzie austriackim aby olbrzymi ciężar podatków został zmniejszony. Stały one przed oknami parlamentu wiedeńskiego na Ringstrasse i wznosiły błagalnie swoje ciężkie łby w stronę okien, za którymi przebywają

wysocy dygnitarze miejscy.

Spokój nigdzie nie został zakłócony. Nad demonstracją czuwała milicja porządkowa, rekrutująca się z pastuchów którzy musielj gwarantować, że całkowicie porządek i ład musi być zachowany, i że natychmiast po zakończeniu demonstracji, krowy wrócą do swoich obór i zapadłych nor.

Pomimo tych obietnic rząd jednak nie żywił widocznie zbyt wielkiego zaufania do czworonożnych demonstrantów, to też przewidziano najdalej idące środki ostrożności. Skonsygnowano duże oddziały policji i żandarmerji, która sła zmusić krowy do odwrotu.

Rząd pozostał nadal głuchy. Smutne krowy z opuszczonej łbami i z rozpaczą w ryczeniu wróciły do swoich obór, nie zdolawszy wywrzeć należytej presji w kierunku obniżenia zbyt wygórowanych podatków.

Samochód z... zapachem fiołków

Nowy trick reklamowy w Ameryce

(sb) Amerykanie wpadli na nowy sposób reklamy. Dotychczas do tego celu używano dzienników, lub reklam świetlnych i zapowiedzi radiowych. Obecnie środkiem reklamowym stały się... perfumy. Dawniej salony samochodowe posiadały odpowiednie oświetlenie, obecnie samochody perfumuje się, co ma rzekomo zachęcić do kupna.

— Najnowszy model Forda z zapachem fiołka — zachwala sprzedawca.

Inne firmy po zapłaceniu rachunku dodają naperfumowaną karteczkę z napisem „Dziękuję”. Pewne towarzystwo

... gdy człowiek marszczy czoło, wprawia w ruch aż 50 mięśni. (sb)

... w kilku szpitalach angielskich, do flaszeczek, zawierających truciznę przy mocowaniu dzwonki, które dzwonią w czasie opróżnienia flaszki. W tak dowcipny sposób zdołano zapobiec wielu nieszczęśliwym wypadkom powstałym wskutek użycia lekarstwa z niewłaściwej flaszki. (sb)

... w Dundee, pod Londynem przyszło na świat dziecko z pełnym uzębieniem. Jest to rzadko notowany wybryk natury.

... w pobliżu równika można jeździć na nartach, albowiem szczyty gór w kolonii angielskiej Kenya są przez szereg miesięcy pokryte śniegiem. (sb)

...najwyższy grobowiec znajduje się w Indiach. Na cmentarzu w Kalkucie spoczywają zwłoki sędziego Petersona, a „nagrobek” wzniesiony przez krewnych na wysokości 200 stóp.

...prezydent Wenezueli generał Juan Gomez należy do największych miłośników kina na świecie. Codziennie po czynnościach urzędowych udaje się do innego kina, czasami nawet bywa jednego dnia w dwóch kinach. (sb.)

ubezpieczeniowie w Connecticut dostarcza ubezpieczonym na wypadek pożaru polisy ubezpieczeniowe, które czuć... spalenizną.

Obecnie nawet produkuje się specjalne papiery do pakowania, które wydają zapach artykułów spożywczych i pobudzają tem samem apetyt. Naprzykład szynkę pakuje się w papier, który wydaje zapach szynki, tak, że nim klient dojdzie do domu, czuje przez cały czas zapach zakupionego mięsiwa i siada z niebywałym apetytem do stołu.

Telegraficzne oświadczenie prezydenta

W jaki sposób miss Folsom została „pierwszą kobietą Stanów Zjednoczonych”?

(sb) Nowy prezydent Stanów Zjednoczonych, Roosevelt, obejmie już wkrótce urządowanie. W związku z tem czynione są w Białym Domu przygotowania do godnego przyjęcia dostojnego gościa.

O ile świat gospodarczy i polityczny zajmuje się wszelkimi poczynaniami nowego prezydenta, o tyle kobiety amerykańskie interesują się żywo osobą małżonki prezydenta.

Małżonka urzędującego prezydenta Stanów Zjednoczonych nosi tytuł „Pierwszej kobiety Stanów Zjednoczonych”. Dzienniki amerykańskie podkreślają przy tej okazji, że praca prezydenta Stanów jest niezwykle wyczerpująca. Ciekawe jest, że w Stanach Zjednoczonych nie żyje już żaden były prezydent, natomiast żyje aż 6 wdów po byłych prezydentach. Tak swoistym „rekordem” nie może się poszczycić żadne państwo na świecie.

Wdowami po byłych prezydentach są panie Woodrow Wilson, Roosevelt, Coolidge, Taft, Preston i Harrison. O ile jednak opinia publiczna żywo interesuje się osobą małżonki urzędującego prezydenta, to jednak szybko o niej zapomina i dziś napewno nikt z pośród 120-milionowej ludności Stanów nie wie dokładnie, co porabiają wdowy. Z pośród żyjących wdów po prezydentach Ameryki największym szacunkiem cieszy się żona prezydenta Cleveland. Była ona sierotą i nazywała się France Folsom. Wychowywała się w internacie parwskim, a kochta na jej utrzymanie był bliiski znajomy oca — Cleveland. Gdy obrano go Prezydentem Stanów, zadepeszerwał do swej wychowawcy i telegraficznie porosił o jej rękę. Folsom przywziela tę propozycję i udala się do Stanów Zjednoczonych, oficjalnie już jako narzeczona prezydenta.

Zapowiedź zaślubin Clevelanda, liczącego wówczas 47 lat z młodszą od siebie o dwa razy miss Falsom wywołała w Ameryce niezwykłą sensację. Gdy

Folsom została wreszcie „Pierwszą kobietą Stanów Zjednoczonych”. Białe Dom stał się ośrodkiem życia kulturalnego wyższych sfer Ameryki.

Cleveland była niezwykle zdolną i wykształconą kobietą i zgrupowała dookoła siebie nawiąbitniejszych współpracowników.

Po blisko 5-letnim pożyciu małżeńskim, prezydent Cleveland zmarł, a młoda jeszcze wdowa wyszła po raz drugi zamaż za profesora uniwersytetu w Princeton.

Żona prezydenta Wilsona była wdową po bankierze waszyngtońskim, Normanie Galt. Wdowy pozostałych prezydentów żyją w zapomnieniu, nie mając nic wspólnego z polityką.

Tęcza nad Wezuwiuszem

(z) Wezuwiusz, który przebudził się ze swej dwuletniej śpiączki, dał badaczom nową zagadkę do rozwiązania. Mia nowicie, w nocy nad płonącymi kraterami wulkanu ukazują się tęczne płomienie, które rozrzucają po niebie różnobarwne promienie.

Ponieważ eksperci zapewniali, że niebezpieczeństwo nowego wybuchu minęło, przeto koleje, zdażające w stronę wulkanu, przepelnione są podróżnikami, pragnącymi obejrzeć czynny wulkan.

Kapitan Dino Macchi, znany alpinista i uczony zapewnia, że „tęcza nad Wezuwiuszem” pochodzi z gazów, które wydobywają się z wulkanu i spalają się nad nim.

Niema Polski bez Pomorza!

Japońskie kimono i europejski cylinder

— w takim stroju chodzi słynny hodowca perel japońskich. — Ferly mogą być sztucznie wytwarzane

(m) Japończycy słyną ze swego patriotyzmu i poświęcenia. Pewien hodowca perel, Kokichi Mikimoto, chciał podnieść katastrofalnie spadające ceny perel, spalił 720.000 najpiękniejszych okazów swojej hodowli.

Sędziwy 75-letni starzec jest też teraz czczony w Japonii, jako bohater na rodowy, gdyż samopoczucie jego zasługuje na najwyższe uznanie i szacunek.

Kokichi Mikimoto posiada olbrzymie tereny, przeznaczone na hodowlę perel, jest też słusznie nazwany japońskim królem perel. Hodowla muszli jest jedną treścią i namiętnością jego życia, to też nie dziwnego, że każdy krok Mikimoto decyduje o sytuacji na japońskiej giełdzie perel.

Perły Mikimoto, aczkolwiek sztucznie hodowane, uchodzą za najpiękniejsze, nie tylko w Japonii, ale mają już swoją ustaloną markę na całym świecie; posiada on domy sprzedaży w Paryżu i Londynie.

Z dumą cytuje Mikimoto orzeczenie najwyższego sądu francuskiego, przed którym zakończył się na jego korzyść proces sprzedaży perel japońskich, jako fałszywych. Stwierdzono wtedy, że japońskie perły, pochodzące ze specjalnie w tym celu hodowanych ostrąg, a wytwarzane naukową metodą drażnienia perłopławów, celem wydatania masy perłowej nie są imitacją i mogą być sprzedawane jako naturalne

i prawdziwe.

Drażnienie perłopławów odbywa się w sposób następujący: Ogólnie wiadomo, że przedostanie się najmniejszego choćby ciała do wnętrza muszli perwej, powoduje wydzielanie się substancji płynnej, która otaczając ziarenko piasku, które dostało się do wnętrza muszli, momentalnie twardnieje i staje się piękną, błyszcząca perłą. Mikimoto wykorzystując to zaczął stosować owe sztuczne drażnienie perłopławów, otrzymując tą drogą perły.

Przedsiębiorczy japończyk uzyskał w ten sposób perły wartości ponad milion dolarów rocznie. Dwór japoński uważa za punkt honoru nabywanie perel wyłącznie u Mikimota.

Słynny hodowca przyjmuje w zwykły sposób swych gości z Europy lub Ameryki. Służba przynosi kosze pełne muszli perłowych, z których Mikimoto własnoręcznie wyjmując perły i podaje je gościom w upominku.

Japoński król perel odznacza się w Japonii, nie tylko swem wielkim bogactwem, ale i wyglądem zewnętrznym. Ubiera się on na uroczyste przyjęcia w japońskie, bogato haftowane kimono i... europejski cylinder.

Na zapytanie pewnego dziennikarza co taki strój oznacza, odpowiedział słynny Mikimoto, że człowiek w ten sposób ubierający się doszedł do wysokości zaszczytów i godności za specjalne zasługi.



Ameryka mistrzem hokejowym świata.

Czechosłowacja zdobywa tytuł mistrza Europy.

Sensacyjny przebieg ostatniego dnia turnieju w Pradze.

Praga, 26 lutego.
(Telefon własny).

W dniu dzisiejszym w godzinach popołudniowych rozegrany został w ramach mistrzostw hokejowych świata decydujący mecz o tytuł mistrza Europy między dwoma finalistami Austrią i Czechosłowacją.

Mecz wywołał kolosalne zainteresowanie. Obie drużyny wystąpiły w swych najsilniejszych składach.

Pierwsza tercja należy do gospodarzy, którzy przeprowadzają szereg pięknych ataków, lecz obrona austriacka z bramkarzem na czele gra wspaniale i tercja ta mimo znacznych wysiłków Czechów mija bezbramkowo.

W drugiej tercji gra jest zupełnie wyrównana. Obie drużyny nie wykorzystują szereg dogodnych sytuacji. Pod koniec tej tercji gra staje się bardzo brutalna ze strony Czechów i sędzia zmuszony jest często interwenjować.

W trzeciej tercji więcej z gry mają znów czesi, lecz ich atakom brakło wykończenia. Zawodził w szczególności Malecek, który kilkakrotnie zaprzepaścił wspaniałe sytuacje.

Mimo obustronnych wysiłków gra po trzech tercjach nie daje rezultatu.

Pierwsze przedłużenie 10-minutowe nie przynosi również wyniku, mimo iż teraz znów lepsi są austriacy. Na obu zespołach znaczący przemoczenie,

Z Ligi piłkarskiej.

Na wczorajszym zebraniu wydziału gier Ligi PZPN wyznaczono godziny rozpoczęcia się meczów ligowych, a mianowicie: w kwietniu g. 16, 1—15 maja godz. 16.30, 16—31 maja godz. 17, 1-go czerwca — 20 lipca godz. 17.30. Zastanawiano się również nad ważną kwestją zorganizowania opieki lekarskiej nad graczami i prowadzenia statystyki nieszczęśliwych wypadków.

W związku z wyznaczeniem na 29.6 terminu „dnia Ligi PZPN” i projektowanemu meczem Wschód—Zachód, mecz Ruch—Wisła przeniesiono na 14 maja.

W związku z terminem 7 maja (dzień PZPN.) przeniesiono mecze Warszawianka—Czarni, Pogoń—Legia i 22 p. p. — ŁKS na 3 maja, a Garbarnia — Ruch na 20 maja.

Łyżwiarskie mistrzostwa Polski dla juniorów

W niedzielę odbyły się w Katowicach, Łyżwiarskie Mistrzostwa Polski dla młodzieży do lat 18.

Startowali przeważnie zawodnicy śląscy, oraz jedna zawodniczka krakowska.

Poszczególne konkurencje dały następujące wyniki:

DZIEWCZETA do lat 14.

- 1) Kalusówna Stefania (Śl. T. Ł.) 45,5 pkt.,
- 2) Mięśłowiczówna „Sokół”-Kraków 41,4 pkt.,
- 3) Michalówna (Śl. T. Ł.),
- 4) Bizancówna (Śl. T. Ł.),
- 5) Michatła (Śl. T. Ł.),
- 6) Szubertówna (Śl. T. Ł.).

DZIEWCZETA do lat 18.

- 1) Zuberówna (Śl. T. Ł.) 56,9 pkt.,
- 2) Ziądówna (Śl. T. Ł.) 52,1 pkt.,
- 3) Garusówna (Śl. T. Ł.) 51,5 pkt.

CHŁOPCY do lat 18.

- 1) Breslauer Artur (Śl. T. Ł.) 69,2 p.,
- 2) Sojka Günter (Śl. T. Ł.) 67 pkt.,
- 3) Kalus Erwin (Śl. T. Ł.) 61 pkt.

PARAMI.

Mistrzostwo Polski (juniorów) w jeździe figurowej parami zdobyła świetna para: **rodzeństwa Kalusów** 10,5 pkt. na 12 możliwych).

Sędziowali: **Dyr. Brzezowski, Dr. Skulicz i por. Skupijski.**

mimo to gra toczy się nadal bardzo zacięcie i prowadzona jest w szybkim tempie.

Z minuty na minutę wzrasta zainteresowanie wśród rekordowo zebranej publiczności, lecz żadnej ze stron nie udaje się uzyskać zwycięskiej bramki. Następuje ponowne przedłużenie gry na 10 minut. Czesci atakują teraz wściekle, dążąc za wszelką cenę do uzyskania punktu.

Dopiero w ostatniej minucie następuje wspaniały przebieg Malecka, który wśród wielkiego entuzjazmu widzów zdobywa bramkę.

W niespełna 30 sekund później, niemal bezpośrednio przed końcowym gwizdkiem uzyskuje Malecek jeszcze jedną bramkę i Czechosłowacja wygrywa spotkanie w stosunku 2:0.

Dzięki temu sukcesowi czesci zdobyli tytuł mistrza Europy, a Austria zadowolić się musiała tytułem wicemistrza.

Praga, 26 lutego.
(Telefon własny).

W godzinach wieczornych rozegrany został finałowy mecz o tytuł mistrza świata między Ameryką a Kanadą.

Na sztucznym lodowisku w Pradze zebrały się tysiączne tłumy widzów.

Po niezwykle zaciętej i bardzo brutalnej grze zwycięstwo odniosła drużyna amerykańska w stosunku 2:1.

Zwycięski punkt padł dla Ameryki dopiero po dwukrotnym przedłużeniu gry. Mecz prowadzony był bardzo brutalnie zwłaszcza ze strony kanadyjczyków, którzy za wszelką cenę dążyli do zwycięstwa.

Amerykanie nie pozostali dłużni swym przeciwnikom, to też sędzia zmuszony był ustawicznie interwenjować.

Ostateczna klasyfikacja państw biorących udział w turnieju o mistrzostwo świata przedstawia się następująco: 1) Ameryka, 2) Kanada, 3) Czechosłowacja, 4) Austria, 5 i 6) Niemcy i Szwajcaria, 7 i 8) Polska i Węgry, 9) Rumunia, 10) Łotwa, 11) Italia 12) Belgia.

Praga, 26 lutego.

(Telefon własny).

W poniedziałek rozegrany zostanie w Pradze czeskiej sensacyjny mecz hokejowy pomiędzy reprezentacjami Europy i Ameryki.

W skład drużyny europejskiej wchodzi gracz Czechosłowacji i Austrii Peka (Cz.), Krautenberg (A), Dorazil, Tozička, Malecek, Hromádka (Czechosłowacja), Kircenberg, Erdl i Demner (Austria).

Cracovia-Grzegórzecki KS 3:2 (2:1)

Otwarcie sezonu piłkarskiego w Krakowie

Cracovia zaprosiła na swój pierwszy nieoficjalny występ, jedną z najsilniejszych drużyn krakowskiej A klasy, KS Grzegórzecki. Wystąpiła jednak do tych zawodów w mocno zdekompletowanym składzie, jedynie z Lasotą i Seichterem (dwoma ligowcami), miała też w dobrze grającym Grzegórzeckim równorzędnego przeciwnika i zwycięstwo jej nie przyszło tak łatwo.

Do pauzy dobrze grający atak Cracovii przesiadywał często na polu Grzegórzeckiego, gdzie grający na środku ataku Lasota uzyskuje 2 ładne bramki.

Po przerwie Cracovia opada ze sił, co wykorzystuje Grzegórzecki i przez lewego skrzydłowego wyrównuje. Zwycięską bramkę uzyskał dla Cracovii Chudzik.

W obu zespołach na wyróżnienie zasługują doskonale broniący obaj bramkarze i obrońcy.

Notatnik piłkarza krakowskiego

Caty Zarząd Podgórze ukarano nagana, dwóch działaczy dr. Niewolę i Bartosika dyskwalifikacją.

Kierownikiem piłkarskim młodszych drużyn Cracovii został mianowany por. Kossman.

Zastawniak II ongiś reprezentacyjny gracz Cracovii, Polski i Krakowa, wycofał się całkowicie z gry w piłkę nożną.

Krakowskie drużyny ligowe doszły do porozumienia, że zawody o mistrzostwo w obecnym sezonie, prowadzi będą miejscowi sędziowie. Jest to oszczędność około 2000 złotych rocznie dla jednego klubu.

Zitschek, pomocnik Olszy, podpisał zgłoszenie do Cracovii.

Bokser w roli sekwestratora

Urząd skarbowy II w Katowicach, zaangażował Teodora Wystracha, mistrza Polski wagi półciężkiej, w boksie, w charakterze sekwestratora. Przekonywany sekwestrator...

Pol-Jut (Paryż) walczy na Śląsku

Sensacyjny występ polskiego boksera zawodowego

Przyjazd POL-JUT'a z Paryża zelektryzował świat sportowy Górnego Śląska.

Doskonale zestawiony międzynarodowy program walk, przedstawia się następująco:

Niesobski (Król. Huta) — Wochnik II (Świętochłowice). Spotkanie 8-mio rundowe.

KLAROWICZ (Król. Huta) — JOKIEL (Król. Huta).

Spotkanie 6-rundowe.

SCHMIDT (Drezno) — GÓRNY-HANYS

Hanys, wielokrotny b. mistrz Polski znajduje się w doskonałej formie, spodziewać się należy, że godnie stawi czoło Niemcowi, który należy do czołowej klasy. Spotkanie to idzie na 6 rund.

HOLZL (Hamm, Niemcy) — KANTOR (Cieszyn).

Holz ma ustaloną markę, Kantor

zaś po paratygodniowym pobycie w Paryżu wiele się nauczył. Cieszynek powinien walczyć tę wygrać, o ile nie da sobie narzucić taktyki Niemca, który jest świetnym fighterem. Spotkanie to idzie na 10 rund.

„POL-JUT” JUTKOWIAK (Paryż) — GOWOREK (Lipiny).

Gwoździem wieczoru jest powyższa walka, którą PZBZ wyznaczył jako spotkanie o tytuł mistrza Polski. Goworek już przez trzy lata z rzędu z powodzeniem broni swego tytułu. Czy po swej walce będzie jeszcze mistrzem Polski, zależy będzie od taktyki, którą lipiniak zastosuje przeciwko swemu sławnemu rodakowi Pol - Jut'u. Ten ostatni jest klasą europejską i znajduje się w rewelacyjnej formie.

Impreza ta odbędzie się w sali hotelu „Hrabia Reden” (w Król. Hucie). Początek walk punktualnie o godz. 20-jej

Sporty motorowe w Zakopanem.

Udana impreza motocyklowo-samochodowa.

W dniu wczorajszym odbyły się w Zakopanem wielkie zimowe wyścigi motocyklowo - samochodowe, w których wzięli udział znani zawodnicy polscy. W kategorii motocykli sportowych zwyciężył Rostkowski, w kategorii motocykli wyścigowych Gembala i w kategorii motocykli z przyczepkami Stan. Hołuj na Harleyu.

Wyścig odbywał się na trasie 6000 m. (5 okrążeń). W wyścigu samochodów turystycznych zwyciężył p. Hinder, w kategorii wozów sportowych p. Lubelski zaś w kategorii wyścigowej p. Hołuj.

W biegu głównym motocykli Gembala osiągnął na Nortonie na dystansie

12 km. cza 8 m. 27 sek. zdobywając pierwsze miejsce, zaś w biegu samochodów zwyciężył Hołuj na Bugattim w cza sie 8 m.

W jeździe zimowej, którą poprzedziły wyścigi zwyciężył Roeder Wilhelm na Tatrze przebywając 655 km. przed Strokowskim (Ford — 300 km), Boerstelnem (Steyer — 189 km.), Zaczyński (Lancia), hr. Marja Szembekową (na Tatrze) itd.

Zawody wczorajsze zaszczylił swą obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej, który osobiście złożył gratulacje zwycięzcy Hołujowi.

Walne zebranie

Polskiego Związku Piływackiego.

W dniu wczorajszym odbyło się w Warszawie doroczne Walne Zebranie Polskiego Związku Piływackiego w obecności licznych delegatów z całego kraju. Przewodził zebraniu mrsz. Polakiewicz. Zebranie uchwaliło nowy statut oraz regulamin.

Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi przez aklamację nadano członkostwo honorowe p. Semadeniemu.

Następnie uczczono jubileusz 10-lecia związku z okazji czego przemawiali pp. Skibiński, Olchowicz, dr. Mielech i inni oraz zostały wręczone nagrody 20-tu czynnym zawodnikom.

Wybory nowego zarządu przyniosły wyniki następujące: prezes mrsz. Świński, wiceprezesi pp. Raskin i Semadeni, sekretarz p. Andrzejewski, skarbnik p. Dan, członkowie zarządu: pp. Zawistowski, Rozen, Szupenko i Pawelek, Kpt. sportowy p. Semadeni.

Mecze hokejowe w kraju

W meczach hokejowych, które odbyły się w dniu wczorajszym w kraju, zostały osiągnięte następujące wyniki: w Warszawie Legia — Polonia 5:1, A.Z.S — Z.A.S.S. 2:2, Makabi — Marymont 1:1 i Skra — Z.A.S.S. (kombinowany) 3:1, w Krakowie: Legia — Makabi 2:0. Mecz o mistrzostwo, przyczem Legia dzięki temu zwycięstwu zaawansowała do klasy „A”.

Zawody tenisowe w krytej hali warszawskiej

W Warszawie odbyły się w hali krytej w dniu wczorajszym zawody tenisowe między Legią a W.L.T.K., które przyniosły zwycięstwo Legii w ogólnym stosunku 3:0. W poszczególnych spotkaniach Wittman zwyciężył Marszewskiego 5:2 i 6:0, Tłoczyński — Popławskiego 6:0 i 6:1 i w grze podwójnej para Tłoczyński, Wittman pokonała parę Popławski — Marszewski 6:1, 6:1.

Patriotyzm japoński.



Na zdjęciu naszym widzimy kilkunastu chłopców japońskich, przybranych w mundury wojskowe, należących do specjalnej organizacji, wysyłającej paczki z darami dla żołnierzy.

Śnieżyce w Stanach Zjednoczonych



W Ameryce spadły tak obfite śniegi, że narciarze mogą dowoli używać swego sportu na krańcach Nowego Jorku.

Oryginalna maskotka.



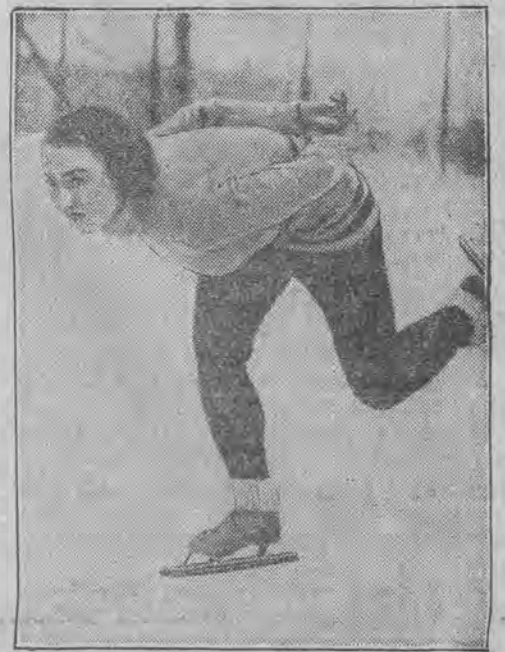
Im większa maskotka — tem lepiej, tak przynajmniej sądzi Claudette Colbert, słynna francuska gwiazda filmowa.

Jak dokonano zamachu na prezyd. Roosevelta.



Obecnie nadeszły do Europy pierwsze oryginalne zdjęcia z zamachu na prezydenta Roosevelta. Na zdjęciu widzimy ciężko rannego burmistrza Chicago Czermaka, w chwili gdy prowadzą go do samochodu.

Wyścigi łyżwiarskie w Berlinie.



Podczas zawodów łyżwiarskich w Berlinie, pierwsze miejsce zajęła p. Irmgard Sames, przebiegając trasę 500 metrów w ciągu 1:17 minut.

Codzienna nowelka „Expressu“.

Spowiedź grzesznicy.

Rozszalała burza. Pastor Kitter miał zamiar udać się na spoczynek, gdy jakiś mężczyzna zapukał do jego mieszkania.

— Pani Züte jest umierająca — rzekł przybysz i pragnie widzieć pana pastora.

Pani Züte, ta grzesznica, żyła poza nawiasem społeczeństwa. Może byłaby uzyskała przebaczenie, gdyby okazała skruchę... Ale ona nawet nie starała się o to.

Jeśli młoda kobieta ulegnie pokusom ciała, można znaleźć usprawiedliwienie. Ale pani Züte, wdowa, kobieta wówczas czterdziestoletnia, przed dziesięciu laty wywołała ten skandal...

Pani Züte przed dziesięciu laty urodziła niesłubne dziecko... I co więcej, zmusiła swoją legalną córkę, słodką, cnotliwą Elżbietę, do życia pod wspólnym dachem z tym grzesznym płodem diabła...

Czyż więc nie zasługiwała na potępienie ogólne, czyż nie było słuszne, że wszystkie drzwi zamknęły się przed nią?

Co prawda, nie zdawała się tem zbyt nio przejmować. Również i Elżbieta zachowywała się tak, jakby przyjmowała bez protestu ten stan rzeczy.

Zresztą po kilku latach Elżbieta uśmiechnęła się szczęście. Wyszła za mąż i wyjechała do Argentyny...

Zabrał ją ze sobą młody małżonek, który i tak okazał wiele odwagi, bo wia domo, że jaka matka, taka córka.

Serce pastora Kittera ścisnęło się na to wspomnienie. Niedługo ten sługa Boży, żywił dla pani Züte czyste, szlachetne uczucie. — Bezdzietny wdowiec marzył o tem, że pani Züte wniesie promyk szczęścia w jego ognisko domowe.

Odmówiła mu, zasłaniając się obowiązkiem względem swej córki.

A potem... Kara Boża dosięgła ją... Teraz umierała sama, mając przy sobie tylko to dziecko, które przypominało jej hańbę.

Gdy pastor wszedł do pokoju chorej, spotkał na progu lekarza, który powiedział, że pani Züte nie przeżyje dzisiejszej nocy.

Pani Züte na widok pastora, podniosła nieco głowę.

— To pan, panie pastorze — powiedziała słabym głosem — dziękuję, że pan przyszedł.

— Przyszedłem, aby modlić się za panią.

— Nie po to pana wzywałam. Nie zwróciłam się do pastora, lecz do przyjaciela, jednego z moich najdroższych przyjaciół.

Wyciągnęła do niego rękę.

— Nie widziałam pana od lat dziesięciu — zaczęła. — Potępiłeś mnie pan podobnie jak inni, ale nie mam do nikogo urazy. Nie mogliście wiedzieć... Nie mogę jednak odejść z tego świata, zanim nie powierzę choć jednemu człowiekowi tej tajemnicy. A potem, to dziecko zo-

stanie samo na świecie. Mój zięć także nie wie i nie trzeba, aby się dowiedział. Zaklinam pana, panie pastorze i proszę na wszystko, byś nie zdradził przed nim tego, co usłyszysz. Przysięgnij mi!

— Nie trzeba przysięgi. Przyszedłem aby być pani pomocny — odparł pastor.

— Więc nie odmawiasz mi pomocy? Więc, kiedy się pan dowiesz, może wybaczysz mi! Przed dziesięciu laty... nie, właściwie przed jedenastu, wyjechałam wraz z Elżbietą na południe. Przypomniał pan sobie?

— Tak, przypominam sobie tę nieszczęsną podróż.

— Elżbieta bawiła się bardzo wesoło była otoczona, uwielbiana.

— Niech pani nie rzuca swej winy na córkę — przerwał ksiądz pastor.

— Moja wina polegała na tem, że pozostawiłam jej zbyt wiele wolności. Bawiłam się także pod słonecznym niebem południa.

— Proszę mówić krócej.

— Nie mogę, bo musi pan wszystko należycie zrozumieć. Nie przeczuwałam nic złego. Miłość nie istniała już wówczas dla mnie. A nie wyobrażałam sobie, że może już istnieć dla mego dziecka.

Ten młody człowiek był naszym przyjacielem. Był bogaty i czarujący... Proszę się nie niecierpliwić... Moją winą jedyną było zaślepienie.

Kiedy wróciliśmy do domu, Elżbieta napisała do niego kilka listów, a ja także raz napisałam.

Ale nie odpowiedział. Byłam zdziwiona, Elżbieta zaś popadła w taką rozpacz że zaczęło mi to wydawać się podejrz-

ne. Otrzymaliśmy wreszcie pocztówkę, w której ten nędznik donosił nam o zaręczynach z pewną bogatą angiolką. Wtedy...

Chora opadła ciężko na poduszki, po paru chwilach, z wysiłkiem ciągnęła swoją opowieść.

— Elżbieta wyznała mi, że jest w stanie odmiennym i że ten nędznik jest ojcem dziecka.

Napisałam do niego — nie dostałam nawet odpowiedzi.

Elżbieta chciała popełnić samobójstwo. — Nie dopuściłam do tego. — I wtedy Bóg natchnął mnie abym się poświęciła. Nie chciała przyjąć tej ofiary, ale potem zgodziła się... Wkrótce urodziła dziecko. Błagała, abym ją nie rozłączała z dzieckiem i dlatego pozostała w moim domu.

W kilka lat później, wyszła za mąż. Zataiła jednak przed mężem straszne swe przeżycie. Wobec niego, jak i całego świata, ja jestem matką tego niesłubnego dziecka.

I gdy zięć zabrał mą córkę do Argentyny, zostawiła prawie bez żalu małżeństwo u mnie.

Nie chciałam zakłócać jej szczęścia. Póki byłam zdrowa, nie utrzymywałyśmy żadnych stosunków. Teraz, gdy odchodzę, lekarz zmusił mnie, bym zatelegrafowała po córkę. Przyjadą oboje. Są już w drodze. Ale przybędą zapóźno! Jedyne od Pana oczekuję, że się opiekujesz dzieckiem.

— Tak, zajmę się niem — odparł ksiądz pastor, ściskając dłoń umierającej.

Tłum. D.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika, Nr. 68 148

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odp. redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.